

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu
wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka
12 (Omach Województwa). — Listy należy fran-
kować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejskowa	zamiejscowa
miesięcznie bez dostawy 4.80 miesięcznie z dostawą do domu 5.30	miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30
Za granicą 7.00 Zł.	

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry
1 szpaltowy (szerokości 35 m/m) w ogłoszeniach
zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz mili-
metry 1 szpaltowy (szerokości 70 m/m) w na-
desłanem i nekrologii 40 gr.; w kronice, reper-
tuarze, na stronach tekstowych, w dziale go-
spodarczym i paski na stronach tekstowych
60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłów-
kiem) 80 gr.; drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.;
drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo
15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł, teksto-
wa 600 zł, pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

Komisarzowi Strzeleckiemu — pożegnanie.

Odejdzie p. Jana Strzeleckiego ze sta-
nowiska Komisarza Rządowego miasta Lwo-
wa jest rzeczą dokonaną. Opuści Lwów
człowiek, który przez rok przeszło sprawo-
wał funkcje wóldarza jednego z najwięk-
szych miast w Polsce, miał gorących zwol-
enników i zaciętych — jak zawsze bywa —
przeciwników, a teraz w chwili rozstania
się z piastowanym urzędem ma prawo ża-
dać absolutorium. Uczciwość i sprawiedli-
wość nakazują, aby absolutorium to było
rzetelne, oparte na prawdzie, niezabarwio-
nej żadnymi względami osobistymi, ni party-
jnymi.

P. Jan Strzelecki obiał rządy nad mia-
stem w momencie ciężkim, po zasadniczym
przesileniu na stołcu prezydenckim i w całej
średzinie dotychczasowej, tradycyjnej go-
spodarki miejskiej. Przywityany został przez
wielu ze zdziwieniem i z niechęcią, przy a-
kompanjowaniu zarzutów nieprzygotowania
i nieznajomości stosunków małopolskich
i miejskich.

Wstępując na krzesło Komisarza natra-
fił na wał uprzedzeń, których geneza leżała
w ludzkiej niechęci do zmiany ustalonych la-
tami stosunków, wypróbowanych osobisto-
ści, przyjętych oddawna zwyczajów i oby-
czajów.

Przyszedł do Lwowa człowiek nowy,
niby to obcy, naprawdę nie znający ludzi i
stosunków lwowskich, i z tego powodu po-
pełniający — zdaniem niektórych — pewne
omylki, ale przyszedł zarazem człowiek mo-
dny, uczciwy, pełen chęci najlepszych i ho-
ryzontów szerszych. Wywalił szeroko
starą magistracką bramę i wpu-
ścił przez nią po raz pierwszy, od wielu lat
dużo świeżego powietrza.

Nie będziemy tutaj omawiać szczegó-
łów tego wietrzenia, nie będziemy zaprze-
czać, że może przeciąg powietrza był nie-
raz bardzo silny, ale na ogół biorąc,
wietrzenie takie było potrzebne, wprost
konieczne, higieniczne i zdrowe. — i niech
tam sobie kto, co chce, mówi — spotkało
się z aplauzem olbrzymiej większości
inteligentnych i uczciwych mieszkan-
ców Lwowa. Komisarz Strzelecki złamał starą
urzędniczą rutynę magistracką, prawo za-
siedzenia i zaśnieżenia, prawo rządzenia
swe, jak szara gęś, na objętym raz posterun-
ku. Przeprowadził kilka ważnych zmian
personalnych, na które Lwowianie już od
szeregu lat wskazywali palcami, jako na
konieczność zbawienną dla samego zdrowia
i dobra miasta.

Biurokracja jest formą postępowania
wiekami ustalona i nieodzowna dla sprawn-
ego funkcjonowania wszelkiej maszyny ur-
zędowej. Lekceważenie biurokracji wogó-
le, jest dowodem niedoświadczenia. Ale biuro-
kracja musi być mądra, nie może tracić
bezdusznym mechanizmem, upartym „szlen-
drianem” i przestarzałą megalomanią od zie-
lonego biurka. Komisarz Strzelecki umiał w
wielu wypadkach pchnąć sklerotyczną bio-
rokrację na nowe tory, wpuścić jej trochę
młodej krwi w żyły, ukazać chłopskim ro-
zumiem krótsze i łatwiejsze drogi w sprawni-
waniu żywotnych dla miasta funkcji.

Ale strona wewnętrzna rządów miej-
skich, owo drażliwe „noli me tangere” ma-
gistrackie — to tylko jedna strona działal-
ności ustępującego Komisarza. P. Strzelecki
zrobił zaś przedewszystkiem bardzo
wiele dla miasta samego, dla je-
go stanu i życia zewnętrznego. Obejrzał się
po Lwowie roztopnionym oczyma, zakasał
wysoko rękawy i zabrał się do porządków

Minister Zaleski o wynikach Zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa, 19 września. (AW). Minister
Zaleski interpelowany przez przedstawicieli
prasy o wyniki ostatniego Zgromadzenia
L. Narodów stwierdził, że ogólne wrażenie
z ostatniej sesji Ligi, jest naogół dodatnie.
P. Minister zaznaczył, że na prace rozbro-
jeniowe Ligi Narodów należy patrzeć z roz-
sądnym optymizmem. Pakt Kelloga przyczy-
nił się znacznie do posunięcia naprzód prac
nad rozbrojeniem. Również realizacja opra-
cowanego przez Ligę Narodów projektu pak-
tów regionalnych w znacznej mierze przy-
czyni się do umożliwienia faktycznego roz-
brojenia. Przechodząc do sprawy litewskiej,
Minister Zaleski oświadczył, że Polska u-
czyniła nowy krok naprzód. Coraz bardziej
utwierdza się przekonanie, że polska „me-
toda cierpliwości” musi w końcu doprowa-
dzić do pożądanego rezultatu. Czas i Wal-
demaras pracują dla nas — oświadczył p.
Zaleski. W konkluzji zaznaczył p. Minister,
że punkt trzeci ugody w sprawie Nadrenji
daje Polsce podstawy do nadziei, że spra-
wy, które interesują Polskę w kwestii przed-
terminowej ewakuacji Nadrenji, nie zostaną
pominięte.

Sprawa Wys. Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku na tajnym posiedzeniu Rady.

Genewa, 19 września. (PAT). Na popo-
ł. tajnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów o-
mówiono sprawę przedłużenia okresu urzę-
dowania obecnego Wys. Komisarza Ligi N.
w Gdańsku, względnie mianowania na to
stanowisko innej osobistości. Jak wiadomo,
w lutym 1929 r. upływa termin, na który
mianowany był Komisarz van Hamel. Po-
stanowiono sprawę tę odłożyć do następnej
sesji Rady. W kulisach Sekretariatu Ligi
Narodów mówią powszechnie, że nominacja
dotychczasowego Wys. Komisarza nie jest
aktualna. Jako kandydata Sekretariatu wy-
mienią Włocha, Gravina, b. oficera mary-
narki.

GINNAZJUM DLA 60 NAJLEPSZYCH UCZNIÓW Z CAŁEJ POLSKI.

Poznań, 19 września. (AW). W tych
dniach odbyło się w starym zamku ks. Suł-
kowskich w Rydzynie otwarcie gimnazjum
fundacji Sułkowskich, w którym pobierać
ma naukę 60 najlepszych uczniów z całej
Polski.

nie na żarty. Bilans jego zasług w tym kie-
runku jest niezaprzeczony i chyba kłamek
mogłoby im zaprzeczyć. Wydaje się nam mo-
że, że to drobniutki, ale te drobniutki składa-
ją się zwolna na kulturę i Europę, na ułatwie-
nie ludziom życia i wygody. Tych drobnych
reform i zmian nie mogliśmy się przecież
doprosić przez lata całe.

Strzelecki przeprowadził w znacznej
części naprawę ulic i karkołomnych bru-
ków, posunął naprzód roboty kanalizacyjne
i gazowe, Strzelecki uporządkował chaos-
tyczny i istic prowincjonalny ruch w mie-
ście, ucząc, jak mają jeździć automobile i
dorożki, i jak mają chodzić ludzie po ludzku;
jemu zawdzięcza miasto uporządkowanie
sprawy czyszczenia miasta, tego pierw-
rodnego grzechu lwowskiego: surowe prze-
pisy dla właścicieli kamienic i dla dozor-
ców, sprawienie blaszanych pak i kubłów
na śmiecie, których fetor zatruwał powie-
trze i ludzi; jego inicjatywa wpłynęła na to,
że Lwowianie nie łamię nóg przy wyskaki-
waniu z tramwaju, nie zaśmieca chodników
opałkami, papierosów, skórkami z owoców
i ohydnyimi stosami papierów, nie gromadzi
się bezmyślnie po najludniejszych chodnikach,
nie pluje na chodnik, jak to często bywało.
Za każde takie niekulturalne czy niehigie-
niczne przyzwyczajenie płaci bowiem do-
rzną karę.

Dzięki Komisarzowi Strzeleckiemu u-
wolniony został mieszkaniec Lwowa od
wieloletnich skandalicznych mak pragnienia
w ciągu upalnego lata i od notorycznego
braku wody w ciągu całego Bożego roku.
Za to jedno błogosławia go wszyscy ludzie
kulturalni, przyzwyczajeni do czystości i ką-
pieli. Zabrał się dalej Komisarz Strzelecki
do żywej akcji w kierunku odświeżenia i
odnowienia zewnętrznego oblicza miasta; za
jego rządów i pod jego naciskiem przystą-

Na tem samem posiedzeniu wyznaczono
sprawozdawców z posród członków Rady
do spraw stanowiących przedmiot normal-
nych prac Ligi. Polsce przydzielono sprawy
transzytowe, Chilli sprawy Gdańska, Japonii
sprawy mniejszości, Rumunii rozbrojenie i
Niemcom sprawy ekonomiczne.

WZROST POLSKIEJ FLOTY HANDLO- WEJ.

Warszawa, 19 września. (Tel. wł.) W
związku z zamierzeniami Rządu, mającymi
na celu rozszerzenie naszego eksportu za
pośrednictwem polskiej floty, przewidziany
jest zakup dalszych statków towarowych o
pojemności 1500 tonn każdy.

piono do usuwania walących się kamienic,
odnawiania i latania starych dachów, biele-
nia i odmalowania frontonów kamienic, tak
obdrapanych, brudnych i zniszczonych przez
groźbę wojenną. Lwowianie, którego ciężkie
próby i dole wojenne odzwyczaiły od dba-
łości o porządek i schludność zewnętrznej
domu i ulicy, wraca znowu do kultu tego
porządku, rozumiejąc jego wartość zdro-
wotną i kulturalną.

Wymieniliśmy niektóre zasługi Komisa-
rza Strzeleckiego. Dzieli on je z towarzy-
szami swej pracy i z całym sztabem świa-
tych urzędników; niemając pomocą było mu
również w tem zbożnym dziele konsekwen-
tne i obywatelskie współdziałanie naszej
Policji Państwowej, a także popieranie do-
brej jego inicjatywy przez większość mies-
kańców miasta.

Wreszcie i dla spraw kultury umysłow-
wej, dla nauki i oświaty, miał ustępujący
Komisarz zrozumienie pełne, niebiurokra-
tyczne, godne rzetelnego uznania. Wiedział
naprawdę, że nauka i kultura ducha — to
kwestie, których, zwłaszcza tu na kresach,
nie wolno sobie lekceważyć, ale trzeba je
traktować z respektem i szacunkiem.

Odechodzą dzisiaj ze względów waż-
nych, na inne stanowisko. Nie przesadzamy
jego owocnej działalności w naszym mieście,
która — jak wszystko, co ludzkie, — nie
była wolna od pomyłek. W historii powo-
jennego Lwowa należy się jednak temu ur-
zędnikowi pełnemu inicjatywy i energiczne-
mu, temu człowiekowi najlepszych chęci i
najgorliwszej pracy, — karta uczciwie za-
służona.

Ruszył wiele stron życia miasta i życia
miejskiego z stojącej miazmy, na którą nie
będzie wolno spychać nas napowrót. Zre-
szta, nie damy się zepchnąć!

UMOWY WĘGLOWE.

Warszawa, 19 września. (Tel. własny).
Ostatnio zostały zawarte dwie umowy na
dostawę węgla do Finlandji i Łotwy. Oby-
dwie obejmują dostawy kolejowe: pierwsza
25.000 ton, druga zaś 50.000 ton. Jak w jed-
nym, tak i w drugim wypadku będzie wy-
syłany węgiel górnośląski.

LOTNISKO CZĘSTOCHOWY.

Warszawa, 19 września. (Tel. wł.) W
tych dniach odbyło się w Kucelinie pod
Częstochową otwarcie lotniska L. O. P. P.
W uroczystości otwarcia w imieniu Mar-
szałka Piłsudskiego wziął udział szef depar-
tamentu lotnictwa M. S. Wojsk., p. pułk.
Rayski.

POLSKIE WNIOSKI NA EUROPEJSKĄ KONFERENCJĘ ROZKŁADU JAZDY.

Warszawa, 19 września. (PAT). Na
podstawie konferencji z przedstawicielami
wszystkich dyrekcji Min. Komunikacji po-
stanowiło wystąpić z następującymi wnio-
skami na europejską konferencję rozkładu
jazdy na rok 1929/30, która się odbędzie
w Wiedniu dnia 22 października r. b.

Wniosek w sprawie zmian, wynikają-
cych z przeniesienia pociągu paryskiego i
pociągu luksusowego Nord-Express z linii
kaliskiej przez Łódź—Poznań na linię Ku-
tno—Strzałków—Poznań, przez co skróci się
odległość o 87 km. i zmniejszy się czas
jazdy prawie o 2 godziny.

Wniosek o sprowadzenie pociągu War-
szawa—Berlin z linii Toruń—Bydgoszcz na
linię Poznań—Zbąszyn w celu dziennego
połączenia Warszawy i Poznania z Berlinem.

Wniosek o przeniesienie dziennego po-
ciągu pośpiesznego, łączącego Katowice i
Kraków z Wiedniem i Pragą Czeską.

Wreszcie wnioski o ulepszenie komu-
nikacji Polski z Estonją i z Budapesztem i
o stworzenie komunikacji z Leningradem.

Łódź otrzyma połączenie z pociągiem
paryskim w Poznaniu za pośrednictwem no-
wego pociągu pośpiesznego Warszawa—
Łódź—Poznań.

ZAKOŃCZENIE OBRAD POLSKO-CZESK.

Zakopane, 19 września. (PAT). W dniu
dzisiejszym konferencja polsko-czechosło-
wacka obradująca w Zakopanem od 11 bm.
zakończyła swe obrady nad statutem. Cały
system graniczny został definitywnie opra-
cowany i podpisany, z wyjątkiem rozdziału
o sprawie oraz potrzebach gospodarczych
pogranicznych gmin, który wymaga dalsze-
go uzgodnienia. Dziś przewodniczący dele-
gacji polskiej prof. Gettel podejmował przed-
stawicieli delegacji czechosłowackiej obja-
śnieniem pożegnalnym. Jutro 20 bm. udają się
obie delegacje na oględziny w okolicy
Białki i Jaworzyny Spiskiej.

REFORMA KASY CHORYCH W WAR- SZAWIE.

Warszawa, 19 września. (Tel. wł.) Jak
się dowiadujemy, komisarz Kasy Chorych
na m. stoł. Warszawę, p. Gierbatowski, za-
mierza wprowadzić doniosłą zmianę w sy-
stemie leczenia członków Kasy Chorych.

Chorzy mają mieć wolny wybór leka-
rza, t. j. prawo leczenia się u lekarzy, na-
leżących do Kasy Chorych, według dowol-
nego wyboru w ich prywatnych gabinetach,
a nie jak dotychczas — wyłącznie tylko w
ambulatoriach Kasy Chorych. Również re-
cepty będą mogły być wykonane na ra-
chunek Kasy Chorych w prywatnych apte-
kach, a nie w aptekach Kasy Chorych.

System wolnego wyboru lekarza obo-
wiązuje w Kasach Chorych na terenie b.
zaboru pruskiego ku ogólnemu zadowoleniu
i wielkiej wygodzie członków Kas. Zaprowa-
dzenie tego systemu na terenie Warsza-
wy usunie trudności i niedomagania, wyra-
żające się w natłoku i kilkugodzinnej, a
nawet kilkunastogodzinnej kolejce.

Spiski w Hiszpanji.

Pięciolecie dyktatury hiszpańskiej, obchodzone uroczystości przez rząd generała Primo de Rivery i przez stworzoną przez niego organizację Unję patriotyczną, zbiegło się z wykruciem nowego spisku przeciw dyktaturze. Przeciwnicy obecnego systemu rządu w Hiszpanji pragnęli zamieścić uroczystość, to jednak nie udało im się z powodu wykrycia sprzysiężenia. Przyszło do licznych aresztowań.

Spisków w Hiszpanji wykryto już cały szereg tak, że można już ustalić ich charakter. Można powiedzieć, że sprzysiężenia, zwrócone przeciw dyktaturze hiszpańskiej, łagodniejszej od rządów faszystowskich i bolszewickich, są również natury łagodniejszej, możnaby powiedzieć kompromisowej, a kary znów, które po wykryciu spisków spadają na uczestników, nieraz ograniczają się do grzywny pieniężnych. Zresztą w poprzednich wypadkach bardzo wysokich np. gdy chodziło o hrabiego Romanonesa, przywódcę liberałów hiszpańskich.

System hiszpański nie obejmuje całości życia w sposób równie bezwzględny, jak to się dzieje we Włoszech czy w Rosji. Również opozycja nie zanikła tam zupełnie i mimo dość ostrej cenzury i chwilowych represji można od czasu do czasu słyszeć jej opinie. Opozycja ta obejmuje wszystkie dawne partie hiszpańskie, kolorem więc politycznym swoim przypomina tęczę. W opozycji przeciw dyktaturze, i to opozycji ostrej, są konserwatyści hiszpańscy pod przywództwem Sancheza Guerri i Maury młodsze, syna wieloletniego premiera konserwatywnego. Konserwatyści, narówni z innymi partiami opozycyjnymi, wyjąwszy skrajne, są „brońcami” zawieszanej konstytucji, za której najcięższe naruszenie uważają utworzenie Zgromadzenia narodowego o charakterze doradczym w stosunku do rządu. W opozycji są liberałowie pod przywództwem byłego premiera hr. Romanonesa, jednego z najbogatszych ludzi w Hiszpanji. Lewe skrzydło opozycji stanowią socjaliści i republikańscy.

Z socjalistami generał Primo de Rivera prowadził przez pewien czas flirt, ale nico obecnie zostały — zdaje się — zerwane. Opozycja autonomistów katalońskich miała niemal że rewolucyjny charakter. Akcja jednak tych żywiołów, prowadzona głównie w Barcelonie, której Primo de Rivera był w swoim czasie gubernatorem, została pomszczona, a przywódcy ruchu bawia zagranicą na emigracji, przede wszystkim we Francji i w Ameryce.

Różnorodność elementów opozycyjnych nie pozwala na podjęcie energicznej, jedno-

litej akcji. Ludność Hiszpanji na ogół nie interesuje się polityką. Na polu walki z korupcją i w oczyszczeniu administracji osiągnął rząd pewne sukcesy. Walki w Maroku zostały zakończone przy pomocy Francji.

Po genewskiej uchwale o otwarciu rokowań w sprawie Nadrenji.

Berlin, 19 września. (PAT). Kanclerz Müller przyjął dziś przedpołudniem ambasadora niemieckiego w Paryżu von Hoescha, z którym omówił obszernie sytuację, jaka się wytworzyła po konferencjach w Genewie oraz sprawę dalszej akcji dyplomatycznej w kwestii ewakuacji Nadrenji. Następnie kanclerz odbył dłuższą konferencję z prezydentem Banku Rzeszy drem Schachtem, która to rozmowa — jak donosi prasa — poświęcona była drugiej sprawie omawianej w Genewie, mianowicie kwestii uregulowania spłat reparacyjnych. „Voss. Zeitung” wyraża się z optymizmem co do dalszego toku rokowań z mocarstwami okupacyjnymi, twierdząc, że nie jest rzeczą wykluczoną, że pisemna wymiana zdań posunięta zostanie przed grudniowym posiedzeniem Rady Ligi Narodów tak dalece, że w Genewie może się już dać osiągnąć w rokowaniach ustnych ostateczne załatwienie tej kwestii.

Paryż, 19 września. (PAT). Opinia prasy, po ostatniej genewskiej uchwale w sprawie otwarcia rokowań co do ewakuacji Nad-

Rząd generała Primo de Rivery, obecnie cywilny, mający u boku ciało doradcze, może narazie przynajmniej nie obawiać się zbyt swoich przeciwników. (j.).

renji jest podzielona. Lewicowe organy wychwalają umiejętność Brianda oraz zręczne postawienie przez niego wzmiankowanej sprawy, natomiast prawicowe uważają, iż interesy francuskie poniosły w Genewie stanowczą porażkę.

W „Echo de Paris” Pertinax oświadcza, że pertraktacje w tej sprawie prowadzone były z wielką nieostrożnością i zaznacza, że Briand miał możliwość odwieść do następnej sesji odpowiedź na żądania niemieckie, tymczasem zaś spieszył się z zajęciem w tej sprawie stanowiska, czemu wywołał ogólne zdziwienie zwłaszcza u delegacji angielskiej, która nie była przygotowana do rokowań w tej sprawie. Pertinax zapytuje dalej o powody takiego pośpiechu i nie rozumie, dlaczego Polska i Czechosłowacja były postawione poza nawiasem, wówczas, gdy wskazanem było, aby przyjął udział w pertraktacjach. Na szczęście — oświadcza Pertinax — rokowania zostały raptownie przerwane wskutek postanowienia Rady ministrów z 14 września.

Prasa berlińska o rokowaniach handlowych polsko-niemieckich.

Berlin, 19 września. (PAT). Szereg dzienników berlińskich zamieszcza dziś obszernie wywiady swych korespondentów warszawskich z przewodniczącym delegacji niemieckiej drem Hermesem, który udzielił wyjaśnień dziennikarzom niemieckim przed swym odjazdem do Berlina.

Korespondent warszawski „Berl. Tageblattu” donosi w swej depeszy, że w komisji celnej została złożona przed kilkoma dniami lista żądań niemieckich, obejmująca około 600 pozycji. Żądane przez stronę niemiecką zniżki wynoszą około 33,5% zwaloryzowanej polskiej taryfy celnej, w niektórych zaś pozycjach dochodzą do 50%. Żądania te nazywa korespondent wspomnianego dziennika niezwykle umiarkowanymi, wobec tego, że cła polskie wynoszą przeciętnie 43% wartości towarów a nawet na maszy-

ny 68% tak, że Polska stoi pod względem wysokości stawek celnych na drugim miejscu po Rumunii. W sprawie umowy osiedleńczej komunikuje korespondent „Berliner Tageblattu”, że strona niemiecka przeciwstawia się traktowaniu kwestii osiedleńczej jako kwestii politycznej, podnosząc, że wytyczne umowy osiedleńczej ustalone zostały już w czerwcu ubiegłego roku w bezpośrednich rokowaniach między postem Rauscherem a Rządem polskim.

W sprawie węglowej korespondent „Voss. Zeitung” podaje, że obie strony mogą się spodziewać, iż bezpośrednie narady między narodowe pomiędzy przedsiębiorcami ułatwią porozumienie także w rokowaniach polsko-niemieckich. W kwestii weterynaryjnej strona polska — jak pisze korespondent — ma przywiązywać wielkie nadzieje do szyb-

kiego zawarcia międzynarodowej konwencji weterynaryjnej, zainicjowanej przez międzynarodowy komitet gospodarczy w Genewie. Strona niemiecka zapatruje się dość pesymistycznie na sprawę zrealizowania tej międzynarodowej konwencji weterynaryjnej w krótkim czasie i dlatego sądzi, że w tej bardzo skomplikowanej pod względem technicznym i niezwykle ważnej dla polskiego eksportu rolnego sprawie granicznej kontroli weterynaryjnej dojść musi do bezpośredniego porozumienia pomiędzy Polską i Niemcami w czasie rokowań warszawskich.

Korespondent „Voss. Zeitung” kończy wywiad uzyskany od dra Hermesa podkreśleniem, że w obecnych rokowaniach sprawa ewentualnego podwyższenia polskiej taryfy celnej nie odgrywa żadnej roli. W drodze rozporządzenia bowiem, przeprowadzenie takich zmian taryfowych obecnie nie jest możliwym, ponieważ pełnomocnictwa udzielone Rządowi przez Sejm poprzedni w tym kierunku już wygasły. W normalnej zaś drodze ustawodawczej nie trzeba się obawiać tego rodzaju podwyższenia w ciągu najbliższego roku. Zresztą najlepszym zabezpieczeniem przeciw podwyżce taryfy celnej, będzie przyjęcie zasady, że traktat handlowy polsko-niemiecki będzie zawierał zniżki celne, określone nie procentowo, ale w stawkach absolutnych.

ZAPRZECZENIE MINISTERSTWA PRZEM. I HANDLU.

Warszawa, 19 września. (PAT). Wobec ukazania się w prasie pogłosek o rzekomym zamierzonym mianowaniu w najbliższych dniach dyrektora „Polminu”. — Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości. Po ustąpieniu p. prof. Piłata ze stanowiska dyrektora „Polminu” p. Minister Przemysłu i Handlu na wniosek Rady Administracyjnej powierzył kierownictwo „Polminu” naczelnikowi samodzielnego wydziału Wojskowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. S. G. inż. Ignacemu Boernerowi.

KONFERENCJA KOLEJOWA POLSKO-GDAŃSKA.

Gdańsk, 19 września. (PAT). Wczoraj przybył z Warszawy do Gdańska delegacja Ministerstwa komunikacji z naczelnikiem wydziału Faszynskim na czele, celem omówienia z przedstawicielami Wolnego Miasta szczegółów klasyfikacji taryf kolejowych na podstawie umowy z dnia 4 sierpnia b. r., które wejdą w życie w Gdańsku z dniem 1 listopada br.

C. P.

Prasa jugosłowiańska.

Cechą charakterystyczną prasy jugosłowiańskiej, jest brak jednolitości ideowej i organizacyjnej pomiędzy pismami, wychodzącymi w rozmaitych ośrodkach królestwa S. H. S. Inaczej więc zupełnie wyglądają pisma białogrodzkie, inaczej zagrzebskie, inaczej wreszcie lublańskie i sarajewskie, — inny duch panuje wśród dziennikarzy serbskich, inny wśród chorwackich i słoweńskich.

Prasa miasta stołecznego, Białogrodu, w czasach powojennych poszczycić się może bardzo pomyślnym rozwojem. Zaznaczyć tu wypada, że zarówno w Białogrodzie, jak i w innych większych miastach Jugosławii, organy prasowe nie stanowią własności poszczególnych stronnictw politycznych, lecz nawet wtedy, kiedy służą celom pewnych partii, wychodzą nakładem prywatnych spółek wydawniczych.

Najpoczytniejszym pismem białogrodzkim jest „Politika”, będąca własnością prywatnego towarzystwa akcyjnego. Dzięki znacznym środkom finansowym, stojącym do dyspozycji redakcji, pismo to z biegiem lat zorganizowało rozgałęzioną sieć własnych korespondentów we wszystkich większych ośrodkach politycznych zagranicą, tak, że służba sprawozdawcza „Politiki” nie pozostawia do życzenia. Nie bacząc jednak na to, dziennik ten poświęca bardzo wiele miejsca polityce wewnętrznej i wydarzeniom lokalnym. Nakład dzienny „Politiki” wynosi około 80.000 egzemplarzy.

Drugie pod względem poczytności pismo białogrodzkie „Wreme”, wydawane jest przez grupę polityków radykalnych z byłym ministrem spraw zagranicznych, drem Ninčićem na czele. Nakład „Wreme” jest niższy od nakładu „Politiki”. Oba te pisma mają dziennie dwa wydania: jedno prowincjonalne, wychodzące wieczorem i rozsyłane

niezwłocznie na prowincję, gdzie wczesnym rankiem dnia następnego docierane jest abonentom, drugie poranne, przeznaczone wyłącznie dla Białogrodu. Prowincjonalne wydania „Politiki” i „Wreme” cieszą się w całym kraju wielką poczytnością, wyrządzając tem samem dotkliwą konkurencję pismom lokalnym. Serbska prasa prowincjonalna jest obecnie wogóle w stadium pewnego upadku. Wychodzące w Niszu pisma „Niški Glasnik” i „Nowa Slobodna Trybuna”, które w czasach dawniejszych znakomicie prosperowały, dziś już tylko vegetują, gdyż już o godz. 6 rano można w Niszu we wszystkich kioskach gazetowych nabyć białogrodzką „Politikę” i „Wreme”. To samo zjawisko zaznaczyć się daje w głównem mieście Serbji południowej, Skoplji. Jedynym pismem skopljskim „Nasza Stara Srbija”, które przed 2 laty, kiedy to „Politika” i „Wreme” nie miały jeszcze swych specjalnych wydań prowincjonalnych, wychodziło w nakładzie ponad 10.000 egzemplarzy, dzisiaj ma zaledwie około 3.500 czytelników. Swą dotychczasową pozycję pomimo konkurencji pism stołecznych utrzymać zdołał jedynie dziennik „Zastawa”, wychodzący od roku 1870 w Nowym Sadzie. W mieście tem wychodzi ponadto jedno pismo niemieckie, „Deutsches Volksblatt”, przeznaczone dla mniejszości niemieckiej w Wojwodinie i węgierskie pismo „Delbacka”.

W Białogrodzie, oprócz wymienionych już dzienników „Politika” i „Wreme”, wychodzi „Samouprava”, dziennik, reprezentujący oficjalną opinię największej serbskiej partii politycznej — radykalnej. Nie bacząc jednak na to, pismo to nie należy do zbyt poczytnych i posiada zaledwie około 3.000 stałych prenumeratorów, „Samouprava” przynosi codziennie dłuższe artykuły publicystyczne, poświęcone rozmaitym problemom polityki wewnętrznej i zagranicznej, które zazwyczaj pisane są na wzór artykułów wstępnych paryskiego „Tempsa”. Czwartym porannym dziennikiem w Białogrodzie jest

„Trgovniški Glasnik”, który, jak już nazwa jego wskazuje, zajmuje się przede wszystkim zagadnieniami gospodarczymi. Piątym z kolei pismem białogrodzkim jest popołudniowa „Prawda”, wychodząca od r. 1904. „Prawda” zbliżona jest do partii demokratycznej, uchodząc powszechnie za oficjalny organ ministra spraw zagranicznych, dra Marinkowicza.

Z innych pism politycznych, wychodzących w stolicy Jugosławii, godzi się wymienić: „Novosti”, organ partii chłopskiej, demokratycznej „Odjek” (wychodzi 2 razy w tygodniu), organ t. zw. paszczowców „Oslobodjenje” (tygodnik) i radykalne „Jedinstvo”, znane ze swych agresywnych wystąpień względem opozycji chłopsko-demokratycznej.

Serbowie żywo się naogół interesują wydarzeniami politycznymi i są gorliwymi czytelnikami gazet. To też administracja pism białogrodzkich na zbyt zbyt swych wydawnictw uskarżać się nie mogą, podobnie, jak i sprzedawcy uliczni, którym w stolicy Jugosławii świetnie się powodzi.

Najpoważniejszym pismem chorwackim jest zagrzebski „Obzor”, założony w roku 1860. „Obzor”, będący pismem inteligencji chorwackiej, jest najlepiej redagowanym dziennikiem w całym królestwie S. H. S., w niczem nie ustępującym najpoważniejszym organom prasowym Europy zachodniej. „Obzor” jest pismem niezależnym, sympatyzującym z chorwackim ruchem federalistycznym. Zupełnie wyraźne zabarwienie federalistyczne posiada natomiast zagrzebski „Hrvat”, wychodzący w nakładzie około 4 tysięcy egzemplarzy dziennie. Organem federalistów jest również „Hrvatski List”, wychodzący w Osijeku w nakładzie dziennym 12.000 egzemplarzy. Ostatnie dwa pisma wychodzić zaczęły dopiero po wojnie i finansowane są przez federalistów chorwackich.

Nakładem tej samej spółki wydawniczej, która wydaje „Obzor”, wychodzą w Zagrze-

bin dwa inne jeszcze pisma codzienne, mianowicie „Jutarnji List” i „Weczer”, również organy niezależne i sympatyzujące z ruchem federalistycznym.

Inny wielki koncern prasowy w Zagrzebiu finansuje wydawnictwo „Novosti”, zbliżone do koalicji chłopsko-demokratycznej. Ten sam koncern wydaje również poczytny bardzo dziennik gospodarczy „Jugoslavenski Lloyd” i organ starszej generacji żydowskiej w Chorwacji „Morgenblatt”. To ostatnie pismo zaczyna jednak upadać, gdyż młoda generacja żydowska w Chorwacji jawnie się odsuwa od gazet niemieckich, dając pod każdym względem pierwszeństwo pismom wychodzącym w języku serbskim, chorwackim lub słoweńskim. Organem zagrzebskim najsilniejszego stronnictwa chorwackiego, t. zw. chorwackiej partii chłopskiej, jest „Narodni Val”, organem zaś opozycyjnego stronnictwa niezależnych demokratów (Pribicevicia) dziennik „Rijec”, liczący około 12 tysięcy stałych abonentów.

Najstarszym dziennikiem słoweńskim jest lublański „Slovensky Narod”, wychodzący od roku 1856. Przed wojną „Slovensky Narod” propagował ideje liberalizmu i słoweńskiego nacjonalizmu, ciesząc się wśród ludności słoweńskiej wielką poczytnością. Po wojnie zaczął jednak upadać, tak, że obecnie w życiu publicznym Słowenji zbyt wielkiej roli nie odgrywa. Bardzo obiecująco rozwija się natomiast dziennik „Jutro”, wychodzący od roku 1918, nakładem tej samej spółki wydawniczej, która wydaje „Slovensky Narod”. „Jutro” jest największym i najpoczytniejszym pismem w Słowenji, liczącym około 30.000 stałych czytelników. Obydwa wymienione pisma zbliżone są do opozycyjnego stronnictwa samodzielnego demokratów.

Słoweńska partia ludowa (klerikalna) wydaje w Lublanie od roku 1873 dziennik „Slovenec”. Radykalowie wydawali w Lublanie do niedawna pismo „Narodni Dnevnik”, który w swoim czasie nabili od słoweńskich socjalistów narodowych. W roku

CZEŚĆ URZĘDOWA

Lwów, dnia 20 września 1928.

W Tymczasowym Wydziale Samorządowym (w likwidacji) we Lwowie. Przeniesieni w stan spoczynku: urzędnik VII. st. st. Łatkowski Aleksander — dnia 4 czerwca 1928 r.; radca w V. st. st. Jasiński Konstanty — dnia 25 czerwca 1928 r. („Monitor Polski“ Nr. 214 z dnia 17 września 1928 r.).

PRZECIWNICY POLSKO-NIEM. TRAKTATU HANDLOWEGO.

Berlin, 19 września. (PAT). Kampania niemieckich kół agrarnych przeciw traktatowi handlowemu z Polską znalazła ostatnio wyraz w rezolucji uchwalonej przez rząd związków rolniczych Prus wschodnich, który wypowiada się kategorycznie przeciw jakimkolwiek ustępstwom ze strony niemieckiej w rokowaniach z Polską na rzecz importu produktów rolnych z Polski. Rezolucja powołując się na rzekome niebezpieczeństwo zagrażające rolnictwu wschodnio-pruskiemu w razie dalszej niżki cen towarów niemieckich na ziemiopłodów i bydła, żąda jak najściślejszego zastosowania odpowiednich przepisów ustawowych, mających w pierwszym rzędzie utrudnić import zboża zagranicznego. Jednocześnie „Deutsche Tageszeitung“ wyrażającą opinię niemieckich agrariuszy występuje z oskarżeniem przeciw Polsce, zarzucając Rządowi niemieckiemu nieustępliwość w sprawie dekrepu o strefie granicznej oraz przygotowywanie zmian taryfy celnej, mającej zawieść wielkie niespodzianki.

ROZPRAWA PRZECIW KOWALSKIEMU.

Warszawa, 19 września. (AW). W drugim dniu procesu marjawickiego biskupa Kowalskiego, świadek Żebrowski, b. duchowny marjawicki zeznał m. i., że w r. 1909 Marjawici wydawali huczne przyjęcia dla przeróżnych urzędników moskiewskich, których łaski chcieli sobie zaskarbić. M. i. bywał na tych przyjęciach naczelnik departamentu wyznań. Dalej Żebrowski zeznał, że Dom marjawicki przy ul. Szarej w Warszawie, ufundowany z grosza publicznego został sprzedany osobom obcym, przyczem — jak zeznał świadek — „popełnione były szachrajstwa“. Wielką rolę w tem wszystkim odegrał wpływ Kowalskiego. „Byłem zeznającemu Żebrowski — przez dłuższy czas pod psychozą objawień „prywatnych“, których monopol miała początkowo Kozłowska, a następnie Kowalski. Po dłuższym jednak czasie przekonałem się, że było to zwykłe oszustwo i dlatego wystąpiłem z zakonu.“

Od godziny 12-tej rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Zeznawali dalsi świadkowie.

ubiegłym wydawnictwo to zostało jednak zawieszone.

W Mariiborze, na pograniczu jugosłowiańsko austriackim, wychodzi niezależny dziennik „Tabor“, prowadzący od czasu do czasu ożywioną propagandę antyniemiecką, co wy tłumaczył sobie należy okolicznością, iż w stronach tych żyje sporo Niemców, hołdujących jak wszędzie zresztą, zasadzie germanizowania ludności miejscowej.

Największym organem prasowym w Bośni, jest sarajewska „Wieczerna Poszta“. Pismo to, wychodzące od roku 1920, zbliżone jest do partii radykalnej. Z partią demokratyczną sympatyzuje drugi wielki dziennik sarajewski „Jugoslovenski List“.

Trzecim pismem codziennym w Sarajewie jest „Sloboda“, organ przywódcy radykalistów bośniackich, dra Srszkića. Oficjalnym organem muzułmanów bośniackich (dr. Spaho) jest tygodnik „Prawda“.

Z pośród pism, wychodzących w północnej Dalmacji, wymienić należy w pierwszym rzędzie splitski dziennik „Novo Doba“, organ niezależny, popierający od czasu do czasu politykę demokratów rządowych.

Prasa socjalistyczna w królestwie S. H. reprezentowana jest przez tygodnik „Delavec“, wychodzący w Lublanie. Wyrazicielem lewego skrzydła robotniczego jest w Jugosławii białogrodzki tygodnik „Radnicke Noviny“, zbliżony do komunistów. Właśny organ prasowy posiadają wreszcie jugosłowiańscy faszysty; jest nim tygodnik „Widowdan“, wychodzący w Nowym Sadzie.

Z wielkimi trudnościami walczyć musi w czasach ostatnich prasa jugosłowiańska na wybrzeżu włoskim, gdzie w tych dniach zawieszony został ostatni wychodzący tam dziennik słoweński „Edinost“.

KRONIKA.

WRZESIEŃ

20

Czwartek

KALENDARZ

Rz.-kat. Eustachego

Gr.-kat. Makarja

Wschód słońca g. 5 m 19

Zachód „ g. 17 m 41

Dł. dn. 13 g. m 60

TEATR WIELKI.

Czwartek, 20 września „Łatwiej przejść wielbłądowi“, 50 proc. niżki.

Piątek 21 września „Księżniczka czardasza“, operetka, wyst. Elny Gistedt.

Sobota, 22 września o 3-ciej popoł. „Król Zygmunt August“.

Sobota, 22 września wiecz. „Irydjon“, dramat Z. Kraszińskiego, Premiera.

Teatr Wielki. Dziś po cenach niższych o 50% daje Teatr Wielki świetną komedję Fr. Langera „Łatwiej przejść wielbłądowi“ w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej pod reżyserią Juliana Dobrzańskiego.

„Irydjon“, poemat dramatyczny Zygmunta Kraszińskiego wchodzi na afisz w sobotę 22 bm. Przepełnione i wzruszające do głębi arcydzieło wielkiego twórcy polskiego słowa ukaże się w bardzo starannym opracowaniu na scenie lwowskiej. Nad inscenizacją pracuje mistrzostwo reżyser Ryszkowski. Główne postacie dramatu odtworzą pp. Barwińska i Strzelecki, oraz najwybitniejsze siły naszego dramatu z Dyr. Barwińskim na czele.

Odczyt. Wojewódzki Komitet „Tygodnia Dziecka“ zawiadamia, że dnia 22 bm. o godzinie 7 wieczór w sali Kasyna Miejskiego przy ul. Akademickiej l. 13 wygłosi postanka p. Maria Jaworska odczyt p. t. „System dałtoński na tle nowoczesnych kierunków wychowania“. — O liczne przybycie uprasza się Koła Rodzicielskie. Wstęp wolny. (Dobrowolne datki na korzyść „Tygodnia Dziecka“.)

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego odbędzie się we czwartek dnia 27 września o godzinie 19-iej w wielkiej sali Kasyna i Koła Lit.-Art. W razie braku kompletu odbędzie się tegoż samego dnia i w tem samym miejscu o godzinie 19.30 drugie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, na którym będą zapadać uchwały bez względu na ilość obecnych. (Art. 38 statutu.) Porządek dzienny: 1. Zmiana statutu. 2. Wnioski i interpelacje. Projekt zmian statutu do przegłędnięcia w Sekretarjacie Kasyna i Koła Lit.-Art.

P. Prezydent Rzplitej wyjechał w dniu wczorajszym ze Spawy o godz. 8 rano na zwiedzenie ośrodka przemysłowego w Radomsku. Podróż P. Prezydenta potrwa do piątku wieczorem. P. Prezydent powraca wprost do Spawy. W sobotę udaje się Pan Prezydent do Czarkowej, gdzie nastąpi odsłonięcie pomnika ku czci pierwszych Legionistów, którzy padli w bojach 1914 r. Wobec tego, że P. Prezydent pozostanie w Czarkowej przez całą niedzielę, nie weźmie udziału w konkursach międzynarodowych i wydeleguje jednego z generałów, który wreczy w Jego imieniu nagrodę zwycięzcy w zawodach o Puchar Narodów.

Min. Jurkiewicz w Poznaniu. Wczoraj przybył do Poznania Minister pracy i opieki społecznej p. Jurkiewicz w towarzystwie dyrektora departamentu Horowitza i dyrektora gł. Urzędu ubezpieczeniowego Korckiego. Po przybyciu do Poznania p. Minister zwiedził teren Powszechnej Wystawy Krajowej. W dniu dzisiejszym p. Minister zwiedził Zakłady Urzędu pośrednictwa pracy, okr. Urzędu ubezpieczeniowego i Kas chorych, a popołudniu wyjechał samochodem do Ludwikowa na inspekcję sanatorium dla piersiowo chorych.

Pan Wojewoda lwowski Gołuchowski powrócił z Warszawy i objął urządowanie.

Zjazd polskich historyków medycyny. Z okazji 50-l. zgonu Józefa Dietla odbędzie się w Krakowie w październiku rb. 4 zjazd polskich historyków medycyny i przyrodniczo-wstwa. Na zjazd ten przybędą uczeni z zagranicy, wśród nich znany lekarz i uczonec W. Bagiel z Paryża, małopoleśnianin, który od 30 lat pracuje na obczyźnie.

Przygotowania do Dnia Oszczędności w Polsce. Dnia 18 bm. w lokalu Pocztowej Kasy Oszczędności odbyło się pod przewodnictwem prezesa Grubera organizacyjne posiedzenie centralnego komitetu obchodu „Dnia Oszczędności“ w Polsce, wyznaczającego na 31 października r. b. Na czele komitetu, który ma zająć się ułożeniem programu uroczystości, stanął prezes Gruber. Zadaniem komitetu centralnego będzie powołanie do życia komitetów lokalnych na prowincji pod egidą Wojewodów, oraz dostarczenie tym komitetom niezbędnych środków propagandowych.

Linja kolejowa Kraków—Miechów. W dniu 17 bm. odbyła się w Krakowie konferencja w sprawie budowy nowej linii kolejowej Kraków—Miechów. Wzięli w niej udział: wicewojewoda kielecki, p. Kroebel, przedstawiciele władz miejskich, dyrektor kolejowej krakowskiej i radomskiej, postowie i senatorowie z tamtego okręgu, oraz przed-

stawiciele miejscowych organizacji gospodarczych. Nowa linja ma wynosić 66 km, kosztu budowy obliczane są na 16.5 milj. zł. W celu jej zrealizowania zostanie utworzone towarzystwo akcyjne z udziałem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Biuro statystyczne król. stoł. miasta Lwowa pozostające obecnie pod kierownictwem dr. Norberta Michalewicz przygotowuje obecnie materiał do grafikonów i wykresów na Wystawę Powszechną w Poznaniu. Biuro przystąpi również do reorganizacji a względnie rozszerzenia miesięcznika „Lwów w cyfrach“, w którym znajdują pomieszczenie nowe rubryki a między innymi zamieszczać się będzie statystykę zarobków robotników zajętych w Zakładach i przedsiębiorstwach miejskich, statystykę przemysłową oraz statystykę dobroczynności publicznej. Biuro statystyczne opracowuje obecnie „Wiadomości statystyczne“ za lata 1926, 1927 i 1928. W roku przyszłym na wypadek, gdyby nie został zarządzony powszechny spis ludności, biuro statystyczne przystąpi do lokalnego spisu ludności m. Lwowa i w tym kierunku poczyniono już przygotowania.

Inwestycje w Jaremczu. Piękna miejscowość letniska nad Prutem, Jaremcze, przystąpiło do opracowania planów wodociągu, kanalizacji i elektrowni. Prace budowlane będą podjęte z wiosną roku przyszłego.

Jeszcze jeden polski lot transatlantyczny. W Toruniu zawiązuje się komitet mający na celu zorganizowanie akcji budowy samolotu transatlantycznego, na którym w roku przyszłym dwaj piloci czwartego pułku lotniczego w Toruniu mają dokonać przelotu przez Atlantyk do Ameryki. Sprawą tą zainteresowało się ziemiaństwo pomorskie i przedstawiciele najważniejszych instytucji finansowych i przemysłowych.

Restauracja Centralna Powszechnej Wystawy Krajowej — największą restauracją w Polsce. Przy ul. Śniadeckich w Poznaniu, na przejściu z terenów wschodnich P. W. K. na zachodzie budują Browary Huggera olbrzymią restaurację, która będzie największą restauracją w Polsce. Jak wynika z informacji, udzielonych nam przez nacz. dyr. Browarów Huggera p. Głowackiego, gmach restauracji, przebudowany według planów opracowanych przez arch. M. Andrzejewskiego w porozumieniu z nacz. arch. P. W. K. Sławskim, z gmachu dawnej słodowni utrzymanym będzie w tonie wielkich prostych płaszczyzn. Przed głównym wejściem do restauracji znajdować się będzie artystycznie urządzone ogródki, w którym przez cały dzień koncertować będzie orkiestra. „Łobzowiarki“ i „Kujawiarki“ roznieść będą chłodzące i rozgrzewające napoje. Do ubikacji restauracyjnych prowadzić będą dwa wejścia: jedno na parter, drugie do suterenu. W suterenu znajdują pomieszczenia: śniadania na 300 osób i piwiarnia na 800. W piwiarni, umeblowanej w stylu zakopiańskim, podawane będą potrawy: t. zw. kotłowe po cenach b. niskich. Parter obejmuje: mleczarnię na 200 osób, restaurację właściwą na 400 osób z dancinikiem i występami artystycznymi w godzinach wieczornych oraz dwie sale recepcyjne: większa na 360 osób i mniejsza na 200, w których będą się odbywały przyjęcia oficjalne. Całe pierwsze piętro natomiast zajmie duża sala teatralna na 1300 osób, w której do godziny 18-iej odbywać się będą wielkie kongresy i zjazdy, a wieczorem rewje. Równocześnie we wszystkich ubikacjach Restauracji Centralnej Powszechnej Wystawy Krajowej znaleźć może miejsce 2500 osób, a średnio licząc dziennie co najmniej 10.000 osób może tu zaspokoić głód i pragnienie. Jeżeli dodamy, że obsługę tej restauracji przewiduje się na 600 osób, to będziemy mieli pełny obraz wielkości przedsiębiorstwa.

Rekord wysokości lotu na balonie. Lotnik hiszpański mjr. Mola dokonał wlotu na wysokość na balonie obserwacyjnym. Po zbadaniu barografu okazało się, że lotnik osiągnął wysokość 11.000 metrów.

Trzygodzinny lot próbnym nowego Zeppelina nad Jeziorem Bodeńskim udał się w zupełności. Na pokładzie sterowca znajdował się m. i. amerykański komandor Rosenthal, komendant sterowca „Los Angeles“.

Jackie Coogan na występach w Londynie. „Le Petit Journal“ donosi z Londynu, iż młody Jackie Coogan występować będzie wkrótce w teatrze „Palladium“ w Londynie. Ojciec jego zawiadomił właśnie telegraficznie dyrekcję teatru, iż godzi się na przyjęcie zaofiarowanego honorarium w wysokości 1000 ft. szt. tygodniowo. Młody Jackie występować będzie wraz z ojcem w jednoaktówce.

Zmarli we Lwowie. Wiktorja Fuchs 13 lat, Zygmunt Klaffen l. 80, Mojżesz Raubvogel l. 78, Samuel Bodek l. 62, Anna Kozak l. 35, Jan Augustynów l. 39, Józef Lesiak l. 24, Berisch Grünbaum l. 80, Józef Falisch l. 51, Katarzyna Duda l. 71, Karol Polinkiewicz l. 65.

ODJAZD POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW Z Z. S. S. R.

Moskwa, 19 września. (PAT). Polska delegacja przemysłowo-handlowa odjechała dziś do Warszawy. Wczoraj prezes delegacji Lubomirski podejmował śniadaniem członków gieldy moskiewskiej i zarządu targów w Niżnym Nowgorodzie. Dziś prezes Małyszew wydał na cześć delegacji śniadanie pożegnalne, w którym wziął udział Minister Patek, poseł sowiecki w Warszawie Bogomołow, członek kolegium Hanecki i wielu wybitnych przedstawicieli organizacji gospodarczych Sovietów. Odpowiadając na toast Małyszewa p. Lubomirski wygłosił przemówienie, dziękując za okazaną delegacji gościnność oraz za zapoznanie jej z ośrodkami przemysłu i handlu sowieckiego. Na dworcu żegnali delegację poseł Bogomołow, prezes Małyszew i liczni przedstawiciele instytucji sowieckich oraz personel poselstwa polskiego.

OBRADY KOMISJI ROZBROJENIOWEJ LIGI NARODÓW.

Genewa, 19 września. (PAT). W dalszym ciągu dyskusji w komisji rozbrojeniowej na propozycję Paula Boncoura w sprawie zwolnienia czwartej sesji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w roku bieżącym delegat niemiecki hr. Bernsdorf zgłosił kontrpropozycję, w której domaga się zwolnienia komisji i jednoczesnego wyznaczenia daty konferencji rozbrojeniowej w ciągu roku 1929. W toku dyskusji uznano za pożądane uzgodnić obie propozycje, przyczem Paul Boncour i hr. Bernsdorf oświadczyli, że skłonni są do kompromisu. Minister Sokol godząc się na istotę propozycji Boncoura podkreślił w przemówieniu swem konieczność uwzględnienia w motywach rezolucji zależności rozbrojenia, a nawet początkowego ograniczenia zbrojeń od gwarancji bezpieczeństwa.

W kołach zbliżonych do Ligi Narodów krytykują żywo rezolucję przedstawioną wczoraj w komisji trzeciej przez Paula Boncoura, która w związku z francusko-angielskim układem morskim zaznacza, że przyjmuje się z zadowoleniem do wiadomości ten układ. Wzmiankowane koła stwierdzają bowiem, że nie można przyjmować do wiadomości czegoś, czego się nie zna. Rezolucja ta będzie centralnym punktem następnego zebrania komisji. Również komentowany jest żywo niespodziewany wniosek delegata Holandji w sprawie zebrania się pięciu mocarstw, które podpisały układ waszyngtoński, o którym to wniosku nie wiedział poprzednio nic ani francuska ani angielska delegacja. Nieco ostre wystąpienie przeciw ideji tej wzmiankowanej konferencji przez Lorda Cushenduna, koła zbliżone do Ligi Narodów uważają za zapowiedź ożywionej dyskusji, jaka się toczyć będzie na ten temat na posiedzeniu popołudniowym komisji.

SENSACYJNE ZNIKNIĘCIE B. MINISTRA MEKLEMBURGJI.

Berlin, 19 września. (PAT). Prasa berlińska donosi o sensacyjnym zniknięciu b. ministra sprawiedliwości Meklemburgji, a ostatnio dyrektora departamentu meklemburskiego ministerstwa sprawiedliwości dra Brücknera. Brückner był przed trzema dniami napadnięty na ulicy przez rzekomego nieznane mu napastnika i pobity do krwi szpicrutą. Jak się okazało, napastnikiem był siostrzeniec Brücknera, który zgłosił się do władz policyjnych oświadczając, że wymierzył tylko Brücknerowi sprawiedliwość i oskarżając go o uwiedzenie własnej siostrzenicy i doprowadzenie jej do samobójstwa. Brückner, który dowiedział się o tem oskarżeniu, wczoraj wieczorem wyszedł z domu i znikł bez śladu.

REZOLUCJE FIDACU.

Bukareszt, 19 września. (PAT). Kongres FIDAC-u odbył dziś ostatnie plenarne posiedzenie, na którym przyjęto szereg rezolucji, a mianowicie o konieczności zbadania projektu dotyczącego utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, o konieczności ochrony cywilizacji drogą bezwzględnej poszanowania traktatów stanowiących całość nierozdzielną, o systemie likwidacji długów wojennych, o układach dotyczących uregulowania między państwami sojusznymi długów wojennych, o zniesieniu przez państwa sojusznice wiz paszportowych, o potrzebie zjednoczenia celem wzmocnienia wewnętrznej dyscypliny stowarzyszeń należących do FIDAC-u, wreszcie o zakazie należania do innych zgromadzeń lub kongresów międzynarodowych, bez zezwolenia Rady zarządzającej FIDAC-u.

**Popierajcie
L. O. P. P.**

O zainteresowanie kapitałów zagranicznych przemysłem sowieckim.

Ryga, 19 września. (ATE). Rada komisarzy ludowych uchwaliła szereg ulg przy udzielaniu koncesji kapitalistom zagranicznym. Maszyny i narzędzia importowane dla wykorzystania koncesji nie podlegają cłu. Zmniejszono znacznie skalę podatkową dla przedsiębiorstw koncesyjnych oraz zezwolono korzystać z pomocy technicznej obcokrajowców. Ze względu na małe zainteresowanie koncesjami sowieckimi zagranicą, u-

chwalono rozpocząć szeroką akcję informacyjną celem reklamowania obiektów koncesyjnych zagranicą. Liczba zaofiarowanych koncesji jest powiększona szczególnie w przemyśle metalurgicznym, papierowym, celuloidowym, samochodowym i sztucznego jedwabiu. Główny komitet koncesyjny ma wystać zagranicę specjalną misję dla zainteresowania kapitalistów zagranicznych przemysłem sowieckim.

Przestępczość w Polsce.

Dane, jakimi rozporządzamy, a obrazujące stan przestępczości w poszczególnych częściach Polski, wskazują nam, że i w tej dziedzinie każdy z terenów pozaborszych ma swoją specyficzną, zależną, między innymi, od położenia geograficznego.

Sprawy cywilne?

Z liczby ich można wnosić, że lubimy się procesować. Zobaczymy, co się dzieje pod tym względem w Woj. wschodnich i centralnych. Z ostatnich, zupełnie pewnych, obliczeń wynika, że do sądów pokoju i okręgowych na terenie b. zaboru rosyjskiego wpłynęło i wpływa corocznie przeszło 600 tysięcy spraw, z czego na sam okręg warszawskiego Sądu Apelacyjnego przypada przeszło 300.000 spraw! I co jest charakterystyczne to to, że przeważną częścią spraw są obarczane sądy pokoju, a więc swarzy się o rzeczy naogół drobne; bo gdy sądy pokoju na tymże terenie zasypano przeszło 500.000 spraw, to sądy okręgowe niecałymi 100.000 spraw.

A wyniki? Wydanie przeszło 140.000 tytułów wykonawczych i przeprowadzenie przeszło 6000 licytacji.

Podobny obraz przedstawia teren Województw zachodnich i G. Śląska, a nawet gorszy, jeśli weźmiemy pod uwagę stan załudnienia oraz obszar. Do tamtejszych sądów powiatowych wpływa rocznie przeszło 400.000 spraw, a sądy okręgowe pierwszej instancji miewają ich do załatwienia około 30.000. Charakterystyczne stosunki panują w Województwach południowych i na Śląsku Cieszyńskim. Z około 450.000 spraw, jakie wpływają do tamtejszych sądów powiatowych i okręgowych, przeszło 350.000 przypada na sam okręg Sądu Apelacyjnego we Lwowie!

To wszystko sprawy cywilne. A teraz sprawy karne. Na terenie Województw wschodnich i centralnych wpływa ich przeszło 1.000.000, w tym przeważna część (niecały milion) do sądów pokoju i głównie z oskarżeń przez władze policyjne. Inna rzecz, że dziś dużo z tych spraw się umarza (przeszło 200.000), jednak, mimo to, cyfry te są bardzo wymowne.

Tereny innych ziem Polski pod tym względem wyglądają znacznie korzystniej, a szczególnie Województwa zachodnie i Gór-

ny Śląsk. Tam np. wpływa rocznie „tylko” około 150.000 spraw karnych, a w Województwach południowych i na Śląsku Cieszyńskim już przeszło 400.000.

Znacznie ciekawiej wygląda statystyka, wykazująca cyfry skazanych w sprawach karnych. Wyziera z niej właśnie owa „smutna specyfika” każdej z b. dzielnic Polski. Jeśli dane z jednego roku pod tym względem uznamy, z rezerwą oczywiście, za przybliżony obraz stosunków corocznych, to okaże się, że rocznie w Polsce skazuje się w sprawach karnych przeszło 150.000 osób. Prym w tej dziedzinie wiodą Województwa południowe, na które przypada najwięcej skazanych, bo około 60.000. Najporządniej „sprawują się” Województwa zachodnie i Górny Śląskiem, za to tam najwięcej bywa skazywanych dzieci. Ogółem dzieci skazuje się corocznie około 10.000.

Co jest przedmiotem przestępstwa?

Tu występują cechy charakterystyczne b. zaborów. W Województwach wschodnich i centralnych jako przestępstwo przeważa kradzież i paserstwo: około 40.000 skazanych. W Województwach zachodnich i na Górnym Śląsku przeważa z natury rzeczy nielegalne przekroczenie granicy (około 2 tysiące wypadków), chociaż i tam skazywanych bywa za kradzież i paserstwo po 8.000 osób. I jeszcze jedna rzecz: wyjątkowo duża ilość spraw o obrazę czci, bo około 2.000 rocznie. Za to w Woj. południowych mamy 23.000 skazanych za kradzież i około 25.000 skazanych za bójki i uszkodzenia ciała!...

Tak oto wygląda przestępczość w cyfrach. Na pociechę trzeba dodać, że stosunki te stale poprawiają się i że liczba przestępstw z roku na rok maleje. Pp.

Piśmiennictwo.

Stanisław Tync i Józef Gołabek. „Czytanka polskie na klasę drugą gimnazjum”. Książnica - Atlas, Lwów-Warszawa, 1928. Str. 227. — **Ciż sami.** „Przewodnik metodyczny do czytania polskich na klasę 2-gą gimnazjum”. Książnica - Atlas, 1928. Str. 73. — **Ciż sami.** „Przewodnik metodyczny do czytania polskich na IV oddziału szkoły powszechnej”. Książnica - Atlas, 1928.

Znani pedagogowie, pp. dr. Tync i dr.

Gołabek wydali w roku ubiegłym „Czytankę polskie” dla I klasy gimnazjum, które spotkały się z uznaniem fachowych kół pedagogicznych i serdecznym przyjęciem u młodzieży. Obecnie pojawił się drugi tom „Czytanek”, przeznaczony na klasę drugą gimnazjalną. Wykonany on jest z tą samą sumiennością i doświadczeniem pedagogicznym, co tom pierwszy, uderza trafnością i przemyślanym doбором autorów i ustępów, uwzględnia też ściśle program ministerjalny, przewidziany na tę klasę szkół średnich. Książka podzielona na 12 cykli, trzymających się linii roku szkolnego, daje uczniowi wybór pięknych i zdrowych utworów, odnoszących się: do domu i szkoły, miasta, przyrody i zmian w niej zachodzących, do obcych krajów i własnej Ojczyzny, do historii i techniki. Obok ustępów prozaicznych pióra polskich autorów dawniejszych i dzisiejszych, znalazły się też piękne utwory wierszowane. Całość urozmaicona i barwna, uczy i zagrzewa, tchnie duchem patriotycznym i obywatelskim. Do książki dodano słowniczek ortograficzny, listę lektury domowej i „książek godnych czytania”.

Jako wademecum do tej czytanki pojawił się „Przewodnik metodyczny”, zawierający uwagi ogólne, uzasadniające taką właśnie budowę książki, oraz stanowisko dydaktyczne autorów, a dalej uwagi szczegółowe, które będą dla nauczyciela cenną skarbnicą wskazówek metodycznych przy lekturze i traktowaniu pojedynczych ustępów.

Podobny przewodnik metodyczny wydano również do „Czytanek dla IV oddziału szkoły powszechnej”, opracowanych przez pp. Tynca i Gołabka.

Ogłoszone dotąd „Czytanki” tych autorów są początkiem wielkiego cyklu czytankowego dla szkół powszechnych i średnich, podjętego z wielkim pożytkiem przez „Książnicę - Atlas”. (—i—)

Bój pod Brzostowicami. Opracował Jan Sadowski, ppłk. S. G. Warszawa, 1928. Cena 12 zł. Jako tom VIII cyklu studiów taktycznych z historii wojny polskiej 1918—1920, wydawanych przez Wojskowe Biuro Historyczne ukazała się praca ppłk. S. G. J. Sadowskiego p. t. „Bój pod Brzostowicami”, przedstawiająca działania bojowe 7, 8 i 9 pułku piechoty Legionów oraz 23 p. p. w końcu września 1920 roku w operacji niemeńskiej, która po bitwie pod Warszawą była drugą nie mniej ważną i decydującą bitwą w ugruntowaniu ostatecznym naszego zwycięstwa nad Sowietami. Omawiane studium taktyczne oparte jest na osobistych wspomnieniach autora ówczesnego Szefa Sztabu 3 dywizji Legionów, w której skład wchodziły wymienione pułki, dokumentach operacyjnych, relacjach uczestników walk pod Brzostowicami, opinii i zeznań ludności miejscowej, wreszcie na dotychczasowej literaturze naszej i sowieckiej, omawiającej te walki. Autor potraktował bój pod Brzostowicami bardzo szeroko i gruntownie, przedstawiając zarówno funkcjonowanie poszczególnych broni w tym boju jak rów-

nież i służb. Po omówieniu sytuacji ogólnej i sytuacji dywizji i jej plan działań, wydane rozkazy, sytuację nieprzyjaciela, przebieg walk zaczepnych i obronnych pod Brzostowicami, wreszcie natarcie na nieprzyjaciela zakończony jego odwrotem oraz pościgiem naszych oddziałów. Na końcu pracy znajduje się ogólne omówienie całego boju pod Brzostowicami. Studium zawiera 260 stron druku dużego formatu oraz mnóstwo szkiców map, oleatów i panoram fotograficznych, przedstawiających teren historycznego boju (bardzo pożyteczna nowość w naszej literaturze wojskowej), które ułatwiają czytelnikowi zorientowanie się w obfitym jej materiale. Studium to jest niezwykle pożyteczną i ciekawą lekturą dla każdego oficera oraz dla wszystkich tych, którzy interesują się historią wojny polsko-bolszewickiej.

Witold Hupert, em. pułkownik: „Zajęcie Małopolski wschodniej i Wołynia w r. 1919”. Z 5 szkicami. Nakładem „Książnicy-Atlasu”. Lwów-Warszawa 1928, w 8-ce większej, stron 108.

W oparciu o umiejętnie wyzyskane, a dostępne źródła, w postaci aktów Biura Historycznego Sztabu Generalnego, Archiwum Wojskowego i oddziału archiwalnego Min. Spraw Zagran., daje autor — znany historyk wojskowości w Polsce („Historia wojenna polska w zarysie”, 1920, 2 wyd.) — starannie wypracowany obraz walk w Małopolsce wschodniej i na Wołyniu, w okresie czasu od kwietnia do lipca 1919 r., a to w ramach wyższych jednostek bojowych. Na wstępie omawia polityczne stosunki na terenie działań wojennych, rozwój sił militarnych po obu stronach walczących (polskiej i ruskiej) i daje zarys operacji w przededniu ofensywy majowej. Odmalowuje sytuację z końcem kwietnia 1919 r., rozstrząsa zagadnienie genezy majowej ofensywy polskiej, przedstawia szczegółowo przygotowanie działań zaczepnych formalne i materialne, charakteryzuje sytuację w przełomowym dniu 13 maja t. r., kreśli postępy ofensywy J. Hallera i kontrofensywę generała ruskiego Grekowa, co przyniosło — jak wiadomo — w konsekwencji zajęcie przez nas Małopolski wschodniej i całego Wołynia. Na tem studium wojny polsko-ukraińskiej w 1919 r. kończy też autor swoje interesujące wywody. W ocenie wypadków i ich podłoża zachowuje ścisły obiektywizm, kierując się wyłącznie liczbami strat i względami na cele operacyjne. Żadnych uprzedzeń nie żywy obu stronom oddaje sprawiedliwość. Nie przeładowuje swego dziełka teorią, a pisząc wcale przystępnie, sprawia, że nawet laik bez trudu przemknie się przez to niewielkie rozmiarami lecz treścią ważne studium. Dla oficerów wszelkich stopni i inteligentnych uczestników walk polsko-ruskich w 1919 r. ma dziełko ppłk. Hupertu wartość dokumentu, a mimo braku cech pamiętnika, niejedno wzbudzi wspomnienie i w niejednym zrezyfikuje mylnie nieraz sądy o tym okresie odrodzonej wojskowości polskiej. C. L.

WILLIAM J. LOCKE.

79)

Jesienna miłość.

ROZDZIAŁ XXIV.

Jakże opowiedzieć to, co wkrótce nastąpiło?

Śmierć dziecka jest rzeczą tak zwykłą, tak bez znaczenia. Nieliczna garstka ludzi rozumujących, rozpatrując tę sprawę z abstrakcyjnego punktu widzenia może cieszyć się z tego, że jedno ludzkie istnienie zostało wybawione od trudu męczących lat, z których składa się życie. Któż bowiem zdoła obalić twierdzenie pesymistów, że lepiej nie rodzić się wcale niż przyjść na świat i że lepiej umrzeć, niż żyć? Ale ci, którym wydawało się, że życie jest nadzieją, nie znajdują pociechy w rozumowaniu. Ból jest najbardziej egoistycznym uczuciem. Ja straciłem wszystko, co czyniło pięknym me życie. To nieszczęście wypełnia po brzegi zranioną duszę.

Dla Carloty było to równoznaczne z przejściem przez dolinę cieni. Dla mnie chodziło tu przedewszystkiem o życie Carloty, a następnie o wyłom w nowym ustalonym porządku rzeczy. Prześladuje mnie ciągle przekleństwo bezpożyteczności. Wyznaczyłem sobie skromny trud — wychowania nowego pokolenia pod postacią synka Carloty, i nawet tej małej użyteczności Los mi odmówił.

Zażębie, krup, czuwanie nad umierającym i oto mała istotka leży martwa. Antonina i ja musieliśmy ją zimą jak lód za-

brać przemocą z piersi Carloty. Sam zawiozłem ją na cmentarz. Mała biała trumienka spoczywała w wynajętej karcie, a na niej leżała wiązanka białych kwiatów, ofiarowanych przez Antoninę. Na cmentarzu oczekiwała na pogrzeb inna jeszcze cząsteczka ludzkości i nabożeństwo żałobne odprawiono razem za obie dusze. Stałem sam przy małej białej trumnie. Koło czarnej trumny zgrupował się tłum żałobników. Przecho- dząc spostrzegłem napis: Jane Elliot w 86 roku życia. Podczas nabożeństwa pastor napomknął o „naszych drogich bracie i siostrze, którzy stąd odeszli”. Było to jedno z dwojga — albo okrutny żart, albo straszna prawda.

Mój „osobliwie usynowiony synek” nie potrzebował wiele pomocy z mej strony wśród trosk życia. Ale matka jego potrzebowała wszystkiego, co mógłbym jej dać. Umarłaby bezemnie. Zupełnie serio w to wierzę. Byłem jej jedyną deską ratunku. To też przyłgnęła do mnie — przyłgnęła dostojnie. Godzinami całemi trzymała mnie w swych ramionach. Poczucie mej fizycznej bliskości przynosiło jej spokój.

Jakkolwiek tak świeże są jeszcze te bezsenne dnie i noce, wspominam je jak przez mgłę. Przyciemnione światło w pokoju — w tym samym, na którym jak na grobie położyłem kiedyś pieczęć; cienie na ścianach; rozogniona twarz i wielkie puste oczy Carloty na biele poduszek; jej mała rączka w rozpaczli chwytała moją; ciche kroki pielęgniarki — oto wszystko co pamiętam. A po powrocie do przytomności i do zdrowia to jakkolwiek przez długi czas

mówiła mało i ledwie mnie widziała, wciąż domagała się mej obecności. Błądziła jak oślepiąca wśród ciemności swego nieszczęścia. Wtedy dopiero zrozumiałem rolę dziecka w jej życiu: natura jej została poruszona do głębi, zdolności uczuciowe zostały rozbudzone. Porzuciła mnie bez iskierki litości. Oddała się Pasquale'owi bez płomienia namietności. Powróciła do mnie jak zranione zwierzę, szukające swego domu. Jedynie tylko dla dziecka wybuchła w jej sercu namiętna ludzka miłość. Teraz zaś dziecko nie żyło. Słońce zgasło na niebie i leżała odrętwiała wśród lodowych ciemności świata.

Nadszedł czas, gdy przemówiła. Mówiła ciągle o dziecku, — aż wreszcie jednego dnia zaczęła je wzywać, mówić o niem jako o żyjącym i znów opadła w gorączkę.

Aż pewnego ranka zbudziła się z głębokiego snu. Czuwałem właśnie nad nią — zwołniłem bowiem o godzinie szóstej pielęgniarkę. Uśmiechnęła się do mnie po raz pierwszy od choroby dziecka, wzięła mnie za rękę i ucałowała ją.

— Na widok pana odbieram wrażenie, że obudziłam się w niebie — wyszeptała.

— Mam nadzieję, że niebo jest zaludnione przystojniejszymi osobnikami.

Zaśmiała się. — Czyż nie wiesz o tem, że jesteś piękny?

— Nie trzeba rzucać mi w twarz starego żartu, Carlotto. — Przypomniłem sobie jak się zaśmiewała, gdy powiedziałem jej, że jestem bardzo piękny.

Carlotta słuchała cierpliwie aż skończę, a potem powiedziała z lekkim westchnieniem: — Pan tego nie może zrozumieć, pa-

nie Maryk kochany. Myślałam o moim maleńkim o aniołach — wszystkie anioły są podobne do pana.

Roześmiałem się aby ukryć moje zmieszanie. Zaraz naszkicowałem swój obraz z długimi lśnącymi włosami i z białymi skrzydłami.

— Moje anioły nie miały skrzydeł, miały na sobie szlafroki. Były to prawdziwe anioły. I ten z nich, który był najbardziej do pana podobny, przyniósł mi moją dziewczynkę do pocafowania; a gdy ułożył ją do snu na białej chmurce, a mnie wziął w ramiona i uniósł daleko, daleko w przestrzeń, nie płakałam wcale, że dziecko mnie opuściło. Czy to nie dziwne? Przytuliłam się do niego mocno — o tak — zademonstrowała to na swej poduszce — i było bardzo przyjemnie.

Blady promień lutowego poranku wślizgnął się do pokoju przez firanki. Zgasłiem przyćmioną lampę i światło zalało pokój.

— Och, jakie śliczne jest słońce — zawołała Carlotta zwracając się do okna. — Jest tu zupełnie jak w niebie. Czy pan wie — dodała tajemniczo — na chwilę przed moim obudzeniem się wszystko nagle pokryło się ciemnością, a ja straciłam z oczu moich aniołów i napróżno ich szukałam.

Poradziłem jej rozsądnie, aby nie rozglądała się za mieszkańcami niebios en deshabille, lecz aby zadowalała się skromniejszymi mieszkańcami tej planety. Ucisnęła mnie za rękę.

— Będę się starać, panie Maryk kochany.

(C. d. n.)

Dengue — grypa grecka.

W warszawskim „Kurierze Porannym” znajdujemy niezmiernie ciekawy artykuł o t. zw. „dengue” — grypie, która ostatnio grasowała w Grecji tak groźnie. Artykuł ten jest pióra jednego ze znanych lekarzy stołecznych dra Antoniego Tuchendlera. Oto co pisze dr. Tuchendler:

Mniej więcej 40 lat temu społeczeństwo nasze tak samo jak my dziś interesowało się wiadomościami o grasującej wówczas w rozmiarach, wznęcających obawę, grypie greckiej tak zw. Dengue i naraz dowiedziało się o kilku przypadkach tej choroby, rozpoznanych w Warszawie. I, jeśli w prasie codziennej, która nie była jeszcze w tym stopniu na usługach medycyny, nie było tyle wzmianek o niej, co obecnie, to w naszym ówczesnym piśmiennictwie lekarskim była często o niej mowa. Posiadamy też dowody dużego interesowania się powyższą chorobą przez ówczesny świat lekarski. Nasi najznakomitsi lekarze: Karwowski, Malinowski, Pawiński, Sokołowski, Szwajcer, bądź to w prasie lekarskiej, bądź na posiedzeniach naukowych w roku 1890 często zabierali głos na temat trudności rozpoznawczych pomiędzy panującą wtedy w wielu krajach europejskich i u nas influenza (grypa), a chorobą gorączkową. Dengue zwana

Dengue, w krajach podzwrotnikowych febrą tropikalną, „Break bon fever”, zwana przez anglików, ma wiele cech wspólnych z grypą i z tego powodu podnoszona była kwestia, czy obydwie choroby nie są odmianami jednej i tej samej postaci chorobowej? W roku 1899 podczas wybuchu wielkiej epidemii grypy prowadzone były w Paryżu żywe dyskusje na temat, czy ówczesną epidemję uważać za grypę czy też za Dengue. Liczne były głosy, przemawiające za utożsamianiem lub bliskim pokrewieństwem obydwu chorób, przyczem przeważało zdanie, że Dengue — to tropikalna, podzwrotnikowa odmiana grypy. Dziś wiemy, że taki pogląd jest zupełnie błędny. Podobieństwo istnieje tylko w pojedynczych objawach choroby a przypadki rozwinięte różnią się zupełnie i nie dają powodu do omyłek. Dengue jest swego rodzaju specyficzną chorobą zakaźną, która niema nic wspólnego z grypą. Z punktu widzenia epidemiczności Dengue jest przyswójnym niezmiernie interesująca chorobą zakaźną.

Jako pierwszą siedzibę Dengue należy uważać Indie Wschodnie. Lekarze indyjscy pierwsi ją opisali w początkach b. stulecia. Z Indji przeniosła się ona do Persji, Egiptu i Ameryki. W roku 1864 poraz pierwszy wybuchła w Europie w Kadyksie, w latach 1872—73, grasowała w Indostanie, w r. 1885 w Nowej Kaledonii, a w roku 1890 Dengue wybuchła na Cyprze, skąd przeniosła się na wybrzeże Syryjskie. Następnie grasowała w Chios, Smyrnie, w Konstantynopolu, Warnie i Adrianopolu. Wogóle dzielnicą jej największego rozprzestrzenienia się jest pas ziemi międzyzwrotnikowej i przylegające doń części stref umiarkowanych. Tylko przejściowo przeniosła się Dengue raz w roku 1870 do 40 st. (Philadelphia) i do 41 st. (Konstantynopol), dosięgła do 43.2 st., t. j. do Warny, a na południe od równika nie przekroczyła zwołnka Koziorożca (St. Paolo w Brazylii).

Większy wypadek Dengue uczyniła w gorące lato r. 1889 na europejskie pobrzeża śródziemne (Saloniki i Konstantynopol).

Dengue rozpoczyna się nagle dreszczami, zębieniem, rzadziej dreszczem wstrząsającym, wysoką gorączką, bólem głowy i bólem w krzyżu. Pierwszego lub drugiego dnia występują bóle stawowe i mięśniowe dochodzące do b. silnego nateżenia, wysypka i światłowstręt. Ból stawowy jest w Dengue specyficznym objawem, dotyka najczęściej stawu kolanowego, następnie łokciowego, a często stawów obydwu. W przypadkach lekkich bóle te bywają tępe, w cięższych dołączają się sztywność i opuchnięcie. Niezmiernie silne bóle w stawach i mięśniach zwłaszcza kończyn dolnych, przypominają ostre gościec (reumatyzm). Chorzy narzekają często na bóle wzdłuż kolumny kręgosłupa, ale przedewszystkiem w stawach kolanowych, skąd powstawała nazwa arabska tej choroby „Abu Rebakew” co ma oznaczać „ojczym kolana”. Wszelkie ruchy w dotkniętych stawach połączone są z ogromnym bólem, chorzy na dengue pozostają nieruchomi w jednej pozycji. Bóle mięśniowe wywołują niekiedy skrzywienie głowy, a stąd znów inną nazwę tej choroby: „mal de girafe”. Z początku choroby można sądzić, że ma się do czynienia z reumatyzmem stawowym lub mięśniowym, tylko nadzwyczaj silny ból

głowy nie odpowiada chorobie reumatycznej. Ważnym objawem rozpoznawczym jest znaczna gorączka, dochodząca do 40—41 st., zwłaszcza na początku choroby, b. silne bóle głowy w czole, w skroniach i głębi oczodołów. Dr. Christoph w Konstantynopolu, który sam dengue przechodził, zaznacza w jej opisie, że miał uczucie, jakby mu kto bezustannie świdrował w głowie ostrym narzędziem.

Bardzo ważnym objawem w Dengue jest wysypka, o której wspominaliśmy. Z powodu tej wysypki w pierwszej chwili przychodzi na myśl lekarzowi: odra, szkarlatyna, a wreszcie i wietrzna ospa. Uderza jednak odrazu krótkotrwałość wysypki, nietypowe jej wystąpienie i brak zajęcia gardła i górnych dróg oddechowych. Wysypka jest objawem stałym w dengue, występuje u wszystkich chorych nią dotkniętych — jako charakterystyczne zaczerwienienie i opuchnięcie na rękach i nogach i wyglądające jak miejsca odmrożone; potem wysypka przechodzi na tułów, nigdy nie bywa na twarzy lub głowie. Wysypka może mieć wygląd jednostajnego zaczerwienienia skóry i w tym razie przypomina szkarlatynę, towarzyszy jej przykre swędzenie. Takie właśnie przypadki, przebiegające z wysypką i silnymi bólami w stawach stały się powodem przypuszczenia istnienia dengue w Warszawie w roku 1890. Po kilku dniach zjawia się lekkie łuszczenie skóry.

Przebieg opisanej tu choroby bywa po większej części łagodny, przypadki śmiertelne zdarzają się niezmiernie rzadko i tylko u ludzi słabowitych, wyniszczonych innymi chorobami.

Jako objaw ułatwiający rozpoznanie podają autorzy, że w dengue zaburzenia żołądkowe częściej występują, aniżeli w grypie. Naszem zdaniem, nie należy do tego ob-

jawu przywiązywać wielkiej wagi, wiadomo nam bowiem, że grypa u nas przebiegała ostatnio b. często w postaci gastrycznej. Otóż w dengue objawy żołądkowe występują w okresie zdrowienia.

Zarazek chorobotwórczy, wywołujący tak zw. Dengue nie jest jeszcze znany. Ale według badań, dokonywanych przez Asburna i Craiga wydaje się prawie pewnym, że odgrywa w tem rolę komar brzęczy (zanzara), który przenosi jakiś jad nam nieznan.

*

Zjawienie się dengue w naszej szerokości geograficznej moglibyśmy uważać za wątpliwe, ponieważ do wystąpienia jej potrzebne są pewne warunki endemiczne, swejskie, krajowe. Ale dziś, kiedy istnieje ożywiona komunikacja między krajami, pojedyncze jej przypadki mogą być zawleczone wszędzie. Tak też było zapewne i w roku 1890-tym.

*

Dziś gdy Komisja Higieniczna przy Lidze Narodów, rozporządza odnośnie do epidemii, panujących w krajach rozmaitych, wszelkimi środkami informacyjnymi gdy stale jesteśmy informowani o faktycznym stanie ich nasilenia, wiele osób może zaniechać lub odroczyć podróże do miejscowości zarażonych. Prócz tego lekarze i urzędy zdrowia świata całego mają możność ocenić rozmiary i tempo rozprzestrzenienia się wszelkich epidemii w innych krajach i posiadać środki skuteczne dla zapobieżenia i zwalczania epidemii w kraju własnym.

Mamy tu wiele do zawdzięczenia współczesnej prasie coraz więcej stojącej na usługach medycyny — wogółności, a zwalczaniu epidemii w szczególności. Współpraca prasy w sprawie publicznej ochrony zdrowia i uświadomienia ludowego w dziedzinie higieny — to zagadnienie niezmiernie ważne.

ZE ŚWIATA.

NATCHNIENIE SCHUBERTA.

W Wiedniu na przedmieściu „Währing” przy skromnym placu, wśród niewielkich domów istniejącej oślaszającej się „wiecha” mała restauracyja „Zum Biersack”. Mieści się ona w ogródku, ocienionym lipami i kaskadami, a tuż obok zgodnie sąsiadują z nią stajnie i chlewki świńskie. Ogródek — restauracyja nie ma muzyki, ani kwiatów, za to cały dzień rozlegają się dźwięki naczyń z kuchni, wtórują im głosy zwierząt domowych. Tutaj to lubiał przesiadywać Schubert w gronie swych przyjaciół. Pewnego letniego dnia jeden z towarzyszy, ciągnący wolno piwo z kufelka, skarżył się Schubertowi na hałas, krzyki wszelakie, a zwłaszcza na brzęki talerzy. Wskazując wreszcie na kuchnię, rzekł do muzyka ze śmiechem:

— No, Franek, przy takim akompaniamencie mógłbyś zdrowo próbować komponować.

— Dlaczegożby nie? — odparł Schubert. — Sądzisz, że to przeszkadza?

Artysta po chwili rzeczywiście zapadł w zadumę a nie mając innego papieru, wziął w rękę „kartę potraw” i na niej napisał jedną z najpoetyczniejszych, pełną tęsknoty pieśń: „Horch, horch die Lerch — im Aetherblau”.

KOŚCIOŁY NA KOŁACH.

Na oryginalny pomysł „wakacyjny” wpadł konsystorz biskupi w Nassau, w Niemczech. Obserwując ogromne zmniejszenie się frekwencji wiernych na nabożeństwach w czasie wakacji, kiedy zarówno młodzież, jak i starsi zażywają wyczasów za miastem, konsystorz biskupi postanowił fakt ten odpowiednio wyzyskać. Dokonano tego przez zbudowanie na samochodach ciężarowych kilku kaplic, które w niedziele i święta objeżdżały wszystkie liczniej uczęszczane miejscowości letniskowe, zatrzymywały się w każdej i przy takim polowym, a ruchomym ołtarzu odprawiano nabożeństwa.

KRÓL MICHAŁ RUMUŃSKI BEDZIE SIĘ UCZYŁ W SPECJALNIE DLA NIEGO ZAŁOŻONEJ SZKOLE.

Ponieważ król rumuński Michał kończy niezapłacone siedem lat, przeto rada regencyjna postanowiła się nad jego dalszym wychowaniem i wykształceniem. Z pomiędzy wielu projektów przyjęto bardzo oryginalny i prawdopodobnie bardzo słuszny. Mianowicie król Michał zamiast pobierać nadal, jak dotąd naukę indywidualnie, będzie uczęszczał do specjalnie dla niego założonej szkoły. Charakterystyczną cechą tej szkoły jest to, że składać się ona będzie z dzieci wybranych z różnych prowincyj państwa, po jednym z każdej. Niedosć na tem, będą

wśród kolegów szkolnych młodocianego króla dzieci z różnych warstw społecznych, a nawet różnych narodowości, gdyż reprezentowane będą w tej królewskiej szkole wszystkie mniejszości narodowe w państwie rumuńskim.

Ze Sportu.

WYNIKI DRUGIEGO DNIA WYŚCIGÓW KONNYCH.

W drugim dniu wyścigów konnych na torze MTZ im. F. Jurjewicza uzyskano następujące wyniki:

I. Gonitwa o nagrodę 500 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. pół krwi, na dystansie około 1.600 m.: 1. „Wicher” (j. chł. Pietruczuk) w czasie 1:50”; 2. „Fabius Cunctator” (j. por. Wojtowicz); 3. „Freja II” (j. Kępa); 4. „Czekoladka” (j. chł. Kapuściak). Tot. zw. 18, franc. 14, 13.

II. Gonitwa o nagrodę 800 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich na dystansie ok. 1.600 m.: 1. „Flok” (j. Siedlecki) w czasie 1:52”; 2. „Hedzes” (j. chł. Szyszko); 3. „Aga” (j. chł. Pietruczuk); 4. „Kaby” (j. chł. Bews). Tot. zw. 22, franc. 14, 18.

III. Gonitwa o nagrodę 700 zł. dla koni wszelkiego pochodzenia na dystansie ok. 2.100 m.: 1. „Pex Ball” (j. por. Wojtowicz w czasie 2:26”; 2. „Farsa” (j. chł. Kawalec); 3. „Dalila” (j. Macugowski); 4. „Renata” (j. chł. Bews). Tot. zw. 15, franc. 13, 22.

IV. Gonitwa o nagrodę 600 zł. dla koni arabskich na dystansie około 1.400 m.; 1. „Golf” (j. chł. Bews) w czasie 1:38”; 2. „Effendi” (j. chł. Szyszko); 3. „Ali II” (j. chł. Pietruczuk); 4. „Abd-el-Krim” (j. chł. Kawalec); 5. „Gracja II” (j. chł. Juszczyk). Tot. zw. 12, franc. 14, 15.

V. Gonitwa z płotami o nagrodę 500 zł. dla koni wszelkiego pochodzenia na dystansie około 2.400 m.: 1. „Danina” (j. por. Strużyński) w czasie 2:54”; 2. „Denise” (j. K. Rojowski); 3. „Jazon” (j. mjr. Dembiński); 4. „Happy Jack” (j. właśc.). Tot. zw. 41, franc. 20, 30, 15.

VI. Gonitwa z przeszkodami o nagrodę 500 zł. dla koni wszelkiego pochodzenia na dystansie około 3.600 m.: 1. „Nem Sabat” (j. rtm. Karczewski) w czasie 5:20”, natomiast „Bianka”, „Zeus”, „Aiala” nie ukończyli biegu. Tot. zw. 50, franc. 40.

Z Giełdy.

OBROTY GIEŁDOWE.

Lwów, dnia 19 września 1928.

5% Państw. Poż. 66.50. Gazy wsch. 25.50, 25.25, 25½. Dolarówka 92.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie bez obrotów.
Poza Giełdą transakcje w życie po cenach dotychczas notowanych. Otręby i proso spadły w cenie, natomiast ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie.
Tendencja ustalona, usposobienie spokojne.
Otręby żytnie od 23.— do 23.50. Otręby pszenne od 23.50 do 24.—. Proso krajowe od 39.— do 41.—.
Inne kursa niezmiennione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 września 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8.88	8.90	8.86
Franki franc.	35.10	35.19	35.01
Belgia	123.93.00	124.24.00	123.62.00
Holandja	357.50	358.40	356.55
Kopenhaga	237.75	238.35	237.15
Londyn	43.25.25	43.36.00	43.44
Nowy Jork	8.90	8.92	8.88
Paryż	43.83.00	43.92.00	43.74
Praga	26.42	26.48	26.36
Szwajcaria	171.60	172.03	171.17
Sztokholm	238.62	239.22	238.02
Wiedeń	125.55.00	125.86.00	125.24.00
Włochy	46.62.00	46.74	46.50

5% pożyczka konwersyjna 67.00

pożyczka kolejowa konwersyjna 61.10

pożyczka kolejowa — 103.00 —

pożyczka dolarowa 87.00

dolarówka 91.75 91.75 00.00

8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94.00

8% listy zastawne Banku Rolnego 94.00

8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94.00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 19 września 1928.

Bank Polski	178.00	Cegielski	47.00
Bank Zw. Sp. Zar.	80.00	Lilpop Rau	39.00
Dąbrowa	88.00	Modrzejów	41.50
Częstocice	59.00	Ostrowiec	A 116
Fińsk	68.00	I B	118 115
Łazy	8.00	Strachowice	52.75
Węgry	98.00	Zieleniewski	133

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 19 września 1928.

Bank Pol.	180.00	Siersza d.	57.00
Bank Ziem. Kr.	27.00	Fińsk	63.50
Siersza g.	175.00	Szerakowa	130

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 19 września 1928.

Amsterdam	284.42	Bankverein	26.00
Belgrad	12.46.5	Bodenkredit	111.25
Berlin	169.06	Kreditanstalt	59.40
Bruksela	98.58	Anglobank	26.20
Budapeszt	123.09	Hipoteczny	94.50
Bukareszt	4.33	Kompas	0.88
Kopenhaga	189.15	Länderbank	31.10
Londyn	34.42.00	Merkury	22.70
Madryt	117.20	Unionbank	—
Mediolan	37.09	Obrotowy	120.24
N. Jork	709.25	Kolej północna	11.23
Paryż	27.69	Złynostowska	118.50
Praga	21.01	Czerniowce	79.00
Sofia	5.10	Austr. kol. p.	25.34
Sztokholm	189.75	Kolej połudn.	14.30
Warszawa	79.52.00-79.50	Goleszów	299.00
Zurych	136.50	Cement	111.50
Amerykańskie	706.30	Browary	160.00
Niemieckie	168.81	Alpiny	43.95
Bułgarskie	168.55	Berg u. Hatten	750.00
Francuskie	27.57	Krupp	10.70
Włoskie	37.04	Poldi Hütte	174.50
Jugosłowiańskie	12.45	Prager Eisen	367.00
Polskie	79.73	Rima	130.25
Czeskie	20.98	Skoda	274.75
Węgierskie	123.55	Siersza	13.95
Szwajcarskie	136.10	Silesia	0.11
Angielskie	34.35	Zieleniewski	111.00
Holenderskie	—	Apollo	174.00
Rumuńskie	4.29½	Fanto	8.70
Belgijskie	—	Karpaty	27.01
Renta majowa	0.74	Galicja	66.00
Renta lutowa	0.735	Nafta	36.50
Renta koronowa	0.73	Schodnica	10.30
Dunaj S. Adria	85.45	Rakuszyca	—
Tureckie	34.20	Bank Małop.	0.22

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 19 września 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—	20.28.50
Londyn	—	25.20.50
Nowy Jork	—	5.19.60
Belgia	—	72.20
Włochy	—	27.16
Hiszpanja	—	85.85
Holandja	—	208.35
Berlin	—	123.82
Wiedeń	—	73.17.50
Sztokholm	—	139.05
Oslo	—	138.55.00
Kopenhaga	—	138.55.00
Sofia	—	3.75
Praga	—	15.39
Warszawa	—	58.20
Budapeszt	—	90.52.50
Białogrod	—	9.13
Ateny	—	6.72
Konstantynopol	—	2.69
Bukareszt	—	3.16
Helsingfors	—	13.07½
Buenos Aires	—	218.75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 19 września 1928.

Londyn	124.20	Holandja	1026.75
N. Jork	25.60	Praga	75.90
Belgia	356.00	Rumunja	15.90
Włochy	133.85	Niemcy	610.00
Szwajcaria	492.75	Wiedeń	361.00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 19 września 1928.

N. Jork	485.06	Niemcy	20.357
Holandja	12.09.75	Szwajcaria	25.205
Francja	124.21	Praga	163.24
Belgia	34.102	Wiedeń	34.43
Włochy	92.71	Warszawa	43.25

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

SAMORTYZACJE.

Nc. III. 564/28/2. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Fundacji „Zakłady Korni-
kie” Zarząd dóbr w Zakopanem podejmuje się
postępowanie celem umorzenia niżej oznaczone-
go weksla, który miał zaginać i wzywa się po-
siadacza tego weksla, aby go do dnia 60 licząc
od dnia ogłoszenia przedłożył temu Sądowi.
W razie przeciwnym po upływie tego terminu
uznałby Sąd weksel za umorzony. Weksel wy-
stawiony w Skolem 22 czerwca 1928 na 180 zł.,
płatny 30 października 1928 w Stryju, podpisany
przez wystawcę Leibe Friedlera, na zlecenie
Schara Gartnera 8072
Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 22 sierpnia 1928.

FIRM Y.

Firm. 1086/28/A. II. 273. Do ts. rejestru han-
dlowego O. A. przy firmie J. Schiff, handel żelaza
w Bochni wpisano dodatkowo: Dzień wpisu:
28/8 1928. Dotychczasowego właściciela firmy
Chaima Schiffa, kupca w Bochni wykreśla się.
Jetti Schiff dotychczasową prokurystkę firmy
wpisuje się za właścicielkę firmy, która firmę
będzie podpisywała w ten sposób, że pod brzmie-
niem firmy wypisze swe imię i nazwisko. Wpi-
sano na podstawie podania z dnia 11 sierpnia
1928. 8039

Sąd okręgowy cywilny Oddział II.
Kraków, dnia 27 sierpnia 1928.

Firm. 1038/28/A. V. 92. Do ts. rejestru han-
dlowego Oddział „A” wpisano: Dzień wpisu: 15/8
1928. Brzmienie firmy: Hurtownia komisowa
Państwowego monopolu spirytusowego w Ja-
worznie. Siedziba: Jaworzno. Przedmiot przed-
siębiorstwa: Hurtownia sprzedaż wyrobów Pań-
stwowego Monopolu spirytusowego. Posiadacz
firmy: Stanisław Kolk w Jaworznie, który firmę
podpisywać będzie w ten sposób, że pod brzmie-
niem firmy umieści swój podpis. Wpisano
na podstawie podania z dnia 12 sierpnia 1928.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 14 sierpnia 1928. 8031

Firm. 1061/28/C. III. 95. Do ts. rejestru han-
dlowego Oddział „C” przy firmie „Olma” kupno
i sprzedaż oraz wynajem samochodów Spółka z
ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie
wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 22/8 1928.
Spółka „Olma” kupno i sprzedaż oraz najem sa-
mochodów spółka z ograniczoną odpowiedzial-
nością w Krakowie została rozwiązana i prze-
szła w stan likwidacji. Likwidatorem zamiano-
wano dotychczasowego zawiadowcę spółki Dra
Pawła Berskiego, w Krakowie ul. Grzegorzka
32 zamieszkałego, który firmę podpisywać będzie
w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z do-
datkiem „w likwidacji” umieści swój podpis.
Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgrom-
adzenia z 17/8 1928 L. R. 25400. 8032

Sąd okręgowy, Oddział II.
Kraków, 21 sierpnia 1928.

Firm. 1054/28/A. IV. 244. Do ts. rejestru han-
dlowego Oddział „A” przy firmie „Handel skór
surowych i gotowych Wolf Landerer” wpisano
dodatkowo: Dzień wpisu: 22/8 1928. Udzielono
prokury Majerowi Chaimowi Weinbergerowi,
kupcowi, zamieszkałemu w Krakowie-Podgórze
przy ul. Nadwiślańskiej 1. 2, który firmę podpisy-
wać będzie w ten sposób, że pod wypisanem
drukowanym lub stampilią odbitem brzmieniem
firmy umieści swój podpis z dodatkami prokury
wskazującym. Wpisano na podstawie podania z
dnia 17 sierpnia 1928 L. R. 25389. 8033

Sąd okręgowy cywilny, Oddział II.
Kraków, dnia 21 sierpnia 1928.

Firm. 1025/28/A. V. 91. Do ts. rejestru han-
dlowego Oddział A wpisano: Dzień wpisu: 5/8
1928. Firma: Dr. F. Kohane. Siedziba firmy: Kra-
ków, ul. Starowińska 1. 32. Przedmiot przed-
siębiorstwa: Handel artykułów galanterijno-kosme-
tycznych. Posiadacz firmy: Dr. Efraim Kohane
podpisywać będzie w ten sposób, że pod brzmie-
niem firmy wypisanem, wydrukowanym lub wy-
ciśnięciem stampilią położy swój podpis. 8034
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 4 sierpnia 1928.

Firm. 1007/28/C. VI. 447. Do ts. rejestru han-
dlowego Oddział C wpisano: Dzień wpisu: 2/8
1928. Firma Spółki: „Pegaz-Film Przemysł Fil-
mowy” Spółka z ograniczoną odpowiedzialno-
ścią. Siedziba Spółki: Kraków, ul. Rakowicka 4.
Przedmiot przedsiębiorstwa: a) produkcja i eks-
ploatacja filmów na własny i cudzy rachunek, b)
popieranie polskiej wytwórczości filmowej, c)
wykonywanie wszystkich interesów mających
związek z czynnościami ad a) i b) podług obo-
wiązujących ustawowych przepisów. Wysokość
kapitału zakładowego wynosi dwadzieścia dwa
tysiące złotych gotówką i w formie aportów
wpłacono 15.000 złotych, reszta ma być wpłacona
do 1/7 1928 r. i jest postawiona do rozporządzo-
ności zawiadowców. Ustanowiono zawiadowcami
1) Artura Twardyewicza, reżysera filmowego w
Siemianowicach, ul. Wandy 1. 6; 2) Kazimierza
Dalbora, urzędnika prywatnego w Królewskiej
Hucie, ul. Wolności 1. 18, który podpisywać be-
dzie firmę w ten sposób, że pod wyciśniętą stampi-
lę, wydrukowaną lub wypisanem brzmieniem
firmy umieszcza swoje podpisy a to albo dwaj
zawiadowcy lub jeden zawiadowca i jeden pro-
kurysta. Wpisano na podstawie kontraktu spół-
ki objętego aktem notarialnym z daty 10 czerwca
1928. 8035

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, O. II.
Kraków, dnia 31 lipca 1928.

Firm. 701/28/A. V. Do ts. rejestru handlowe-
go Oddział „A” wpisano: Dzień wpisu: 18 maja
1928 r. Brzmienie Firmy: Majer Wolf i Syn, han-
del jai w Bochni. Siedziba: Bochnia. Przedmiot
przedsiębiorstwa: handel jai. Posiadacz firmy:
Majer Wolf i Abraham Abusch Wolf, obaj kupcy
w Bochni zamieszkal. Do zastępstwa i podpisy-
wania firmy uprawnieni są obaj spółnicy każdy
samodzielnie, którzy firmę podpisywać będą w
ten sposób, że pod wypisanem lub wyciśnięciem
stampilią brzmieniem firmy jeden ze spółników

położy swój podpis. Wpisano na podstawie po-
dania z dnia 16 maja 1928. 8036
Sąd okręgowy, i. handlowy, Oddział II.
Kraków, 18 maja 1928.

Firm 1020/28/A. V. 89. Do ts. rejestru han-
dlowego Oddział A wpisano: Dzień wpisu: 4/8
1928. Firma: Hurtownia komisowa Państwowego
monopolu spirytusowego w Wieliczce. Siedziba
Spółki: Wieliczka. Przedmiot przedsiębiorstwa:
Hurtownia sprzedaż wyrobów Państwowego Mo-
nopolu spirytusowego. Posiadacz firmy: Leonja
Ziembinska, Wieliczka. Prokurent firmy: Jakób
Seidenfrau, Wieliczka, który podpisywać będzie
firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy u-
mieści swój podpis ze znakiem prokury. 8037
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, 3 sierpnia 1928.

Firm. 1101/28/C. VI. 449. Do ts. rejestru han-
dlowego Oddział „C” wpisano: Dzień wpisu: 2/9
1928. Brzmienie firmy: Wytwórnia mebli meta-
lowych „Mars” Bracia Tarabowie, spółka z ogra-
niczoną odpowiedzialnością. Siedziba: Kraków,
Lubelska 10. Przedmiot przedsiębiorstwa: pro-
dukcja i sprzedaż wszelkiego rodzaju mebli me-
talowych i ich części składowych. Kapitał zakła-
dowy spółki wynosi kwotę 173.500 zł., wpłacony
w całości, częściowo gotówką, częściowo we
wkładach rzeczowych. Czas trwania spółki nie-
ograniczony. Zarząd spółki składa się z czterech
zawiadowców, którymi wybrani zostali: Dr. Ju-
lijan Czapliński, inż. w Krakowie, ul. Wyspiań-
skiego 5, Aba Pineles, dyrektor banku w Krako-
wie, Rynek gł. 12, Józef Taraba i Karol Taraba,
obaj kupcy w Krakowie, ul. Lubelska 10, którzy
firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod
brzmieniem firmy wydrukowanym lub stampilią
wyciśniętą lub przez kogokolwiek wypisanem,
umieszczają swoje podpisy, a jeżeli podpisuje pro-
kurent, z dodatkami wskazującym na prokure.
Do podpisywania firmy uprawnieni są dwaj za-
wiadowcy łącznie atoli z tym ograniczeniem, że
p. Dr. Julian Czapliński nie może podpisywać z
p. Aba Pinelesem, a p. Józef Taraba nie może
podpisywać z p. Karolem Tarabą, albo też firmę
podpisywać może którykolwiek zawiadowca z
prokurentem. Forma spółki: Spółka z ograniczo-
ną odpowiedzialnością na podstawie ustawy z d.
6 marca 1906 L. 58 Dzun. Wpisano na podstawie
kontraktu spółki z dnia 22 sierpnia 1928 L. R.
40681. 8038
Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.
Kraków, dnia 1 września 1928.

LICYTACJE.

E. 49/27/31. Edykt licytacyjny. Dnia 2 listo-
pada br. o godzinie 9 rano odbędzie się w po-
pisany Sądzie biuro Nr. 17 przymusowa licy-
tacja majątności Zawady obj. w. 238 ks, gr.
dla większej posiadłości. Cena szacunkowa:
142.030 zł. Najniższa oferta 94.686 zł. 66 gr. Pra-
wa do nieruchomości które mogłyby uczynić
tę licytację niedopuszczalną, należy zgłosić naj-
później na terminie licytacyjnym przed rozpoczę-
ciem licytacji, w przeciwnym razie nie mogą być
ich więcej podnieść odnośnie do samej nieru-
chomości na szkodo nabywcy. Poza tym odsyła
się interesowanych do edyktu licytacyjnego
przybitego na tablicy sądowej. 8014
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 12 września 1928.

E. XIV. 3837/27/6. Edykt licytacyjny. Na
wniosek Beili Pinkesfeld w Niepolomicach jako
strony egzekwującej odbędzie się dnia 3 paź-
dziernika 1928 r. o godzinie 9 rano biuro Nr. 53
II p. licytacja realności lwh. 451 gminy Wyciąże
składającej się z parcel gruntowych, rola i łąka.
Wartość szacunkowa 1210 zł. Najniższa oferta
907 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż
nie nastąpi. 8051
Sąd powiatowy cywilny, Oddz. XIV.
Kraków, dnia 19 czerwca 1928.

E. 3140/27. Edykt licytacyjny. Dnia 22 paź-
dziernika 1928 godzina 10 rano odbędzie się w
Sądzie tutejszym biuro Nr. 19 licytacja sprzeda-
ż parcel gruntowych 144 i 145/1 gminy Delatyn
wraz z domem murowanym parterowym,
dwoma budynkami drewnianymi, posiadanych
przez Paulinę Ferlińską względnie Józefa Bien-
iasza. Wartość szacunkowa z przynależnościami
29.496 zł. Najniższa oferta 14.748 zł., poniżej
której sprzedaż nie nastąpi. 8049
Sąd powiatowy.
Delatyn, dnia 20 sierpnia 1928.

E. 712/28. Edykt licytacyjny. Dnia 26 paź-
dziernika 1928 godzina 9 rano odbędzie się w
Sądzie w Sniatynie sala Nr. I licytacja parceli
budowlanej 185/1 z budynkami i parceli grun-
towych 1274/1 i 1276/1 gminy kat. Budyłów Iwana
Gregoraszczuka Jurka własnych wartości sza-
cunkowej 2825 zł. Najniższa oferta 1884 zł.
Sąd powiatowy.
Sniatyn, dnia 10 września 1928. 8052

E. 532/28. Edykt licytacyjny. Dnia 23 paź-
dziernika 1928 o godzinie 10 rano odbędzie się
w Sądzie tutejszym przymusowa licytacja 3/32
części realności lwh. 311 gminy Tuchów. War-
tość szacunkowa 281 zł. 25 gr. Najniższa oferta
187 zł. 50 gr. Warunki licytacyjne, protokół osza-
cowania i inne dokumenty przejrzeć można w
kancelarii sądowej Nr. 8.
Sąd powiatowy, Oddział II.
Tuchów, dnia 3 września 1928. 8053

E. 2513/26/11. Edykt licytacyjny. Dnia 3 paź-
dziernika 1928 o godzinie 10.30 przedpołudniem
w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzeda się rea-
lność wiejską w. 184, 315 gminy Oporzec.
Najniższa oferta 2351 zł. 8071
Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 18 września 1928.

E. 5703/27. Edykt licytacyjny. Dnia 15 paź-
dziernika 1928 godzina 9 rano biuro II odbędzie
się licytacja 166/238 części realności lwh. 381
gminy Podhajce, składającej się z p. 736/1, na
której pobudowana jest chałupa i budynek go-
spodarcze. Wartość szacunkowa z przynależno-
ściami 1359 zł. 54 gr., zaś najniższa oferta 679
zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne oraz inne dokumenta prze-
glądać można każdego dnia od godziny 9 w biu-
rze Nr. 9. 8068

Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 4 sierpnia 1928.

E. 1397/25. Edykt licytacyjny. Dnia 15 paź-
dziernika 1928 o godz. 9.30 przedpoł. odbędzie
się w podpisanym Sądzie sala Nr. 14a licytacja
25/28 części realności w. 1240 gm. Przemysł,
składającej się z p. bud. 1185 i drewnianego do-
mu. Cena szacunkowa 2796 zł. 88 gr. Najmniejsza
oferta 1398 zł. 44 gr. Potrzebne pouczenia i wska-
zówki mieszczą się w edykcje licytacyjnym na
tablicy tut. Sądu ogłoszonym. 8069
Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemysł, dnia 30 sierpnia 1928.

E. VIII. 1027/26. Edykt licytacyjny. Dnia 22
października 1928 o godz. 9.30 przedpoł. odbę-
dzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 14a licy-
tacja w Duńkowiczach położonych realności:
1) w. 105, składającej się z p. bud. 59 wraz z po-
budowaną na niej stodolą i z p. 187/2, 188/2,
190/2 o 191/1 — łącznego obszaru 126 a. 19 m²
2) w. 105, składającej się z p. 199/1 obsz.
158 a. 78 m². Wartość szacunkowa ad 1) 4058 zł.
ad 2) 4437 zł. Najniższa oferta ad 1) 2705 zł. 32
gr., ad 2) 2958 zł. Pouczenia i wezwania do wie-
rzycieli, dotyczące tej licytacji, zawarte są w e-
dykcje licytacyjnym, ogłoszonym na tut. tablicy
sądowej. 8070
Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemysł, dnia 3 września 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. IIa 363/28. Edykt. Strona powodowa
Jakób Schöpp wniosła skargę przeciw stronie
pozwanej Tymkowi Szkimbo o 114 dol. zpn. do
Cg. IIa 363/28. Audjencia do ustnej rozprawy zo-
stała wyznaczona na 9 października 1928 godz.
9.30 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 98, III pię-
tro, ul. Sądowa 7. Ponieważ miejsce pobytu
strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p.
Dra Adolfa Chotimera, adwokata we Lwowie,
Bratysława 6 kuratorem, który ją będzie zastę-
pował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd,
dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi peł-
nomocnika. 8026
Sąd okręgowy cywilny, Oddz. II.
Lwów, dnia 25 lipca 1928.

Cg. Ic 573/28/2. Edykt. Strona powodowa
Melech Oher wniosła skargę przeciw stronie po-
zwanej Iwanowi Mazurowi o 100 dol. Audjencia
do ustnej rozprawy została wyznaczona na 21
września 1928 godz. 9 rano w tym Sądzie biuro
Nr. 11. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej
jest nieznane, ustanawia się Dra Goldfarba, a-
dwokata w Przemyslu kuratorem, który ją be-
dzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo,
dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi
pełnomocnika. 8064
Sąd okręgowy, Oddział I.
Przemysł, dnia 28 sierpnia 1928.

Cg. I. 91/28. Edykt. Justyna Czuczman z Buś-
ka — wniosła skargę przeciw Atanazemu Czucz-
manowi, Anastazji Leśniowskiej i Annie Kochań-
skiej o uznanie rozporządzenia ostatniej woli.
Rozprawę wyznaczono na 2 listopada 1928 go-
dzina 10 rano. Ponieważ miejsce pobytu pozwa-
nych nieznane — ustanowiono kuratorem Dra
Eidelberga w Złoczowie — dla zastępstwa po-
zwanych do czasu ich zgłoszenia się. 8067
Sąd okręgowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 15 września 1928.

UPADŁOŚCI.

S. 7/28/56. Zatwierdzenie ugody przymuso-
wej. Zatwierdza się ugode przymusową zawartą
22 sierpnia 1928 w postępowaniu konkursowym
Bernarda Brandsteina. 8042
Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 1 września 1928.

Sa 16/28/7. Postępowanie ugodowe do ma-
jątku Leiby Grossmana, kupca w Birczy zasta-
nowiono wskutek cofnięcia wniosku ugodowego.
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 11 sierpnia 1928. 8048

Sa 73/28/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego
w Samborze z dnia 15 sierpnia 1928 Sa 73/28/2
otwarte zostało postępowanie ugodowe do ma-
jątku Elzy Kleinberg, kupcowej w Drohobyczu.
Ustanowiono komisarzem ugodowym Włodzie-
mierz Haninczaka, naczelnika Sądu powiatowe-
go w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym
Mechla Rothenberga, kupca w Drohobyczu.
Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugo-
dowego, najpóźniej do dnia 20 września 1928.
Audjencia ugodowa odbędzie się dnia 4 paździer-
nika 1928 o godzinie 10 przed południem w Sa-
dzie powiatowym w Drohobyczu, Sala Nr. 6.
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 17 sierpnia 1928. 8050

S. 13/26/110. Zatwierdzenie ugody przymuso-
wej. Zatwierdza się zawartą dnia 25 lipca 1928
w postępowaniu konkursowym Zygryda Spiry i
Artura Kleina, właścicieli nieprotołowanej fir-
my Spira i Klein w Krakowie, ul. Sienna 2, ugode
przymusową na 10%. 8043
Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, 18 sierpnia 1928.

Sa 1/28/7. Zastanowienie postępowania ugo-
dowego. W sprawie ugodowej dłużnika Oza-
sza Stryjera, kupca w Rohatynie otwarte na
wniosek dłużnika do majątku jego postępowanie
ugodowe zastanawia się. 8054
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 16 czerwca 1928.

Sa 4/28/16. Zastanowienie postępowania ugo-
dowego. W sprawie ugodowej dłużnika Józefa
Maibluma, kupca w Brzeżanach otwarte na wnio-
sek jego do majątku jego postępowanie ugodowe,
zastanawia się z powodu nieprzyjęcia wniosku
przez wierzycieli. 8055
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 4 sierpnia 1928.

Sa 5/28/28. Zastanowienie postępowania ugo-
dowego. W sprawie ugodowej dłużnika Eftoma

Münza w Narajowie mieście, otwarte na wniosek
dłużnika do jego majątku postępowanie ugodowe
zastanawia się. 8056
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 14 lipca 1928.

Sa 6/28/9. Zastanowienie postępowania ugo-
dowego. W sprawie ugodowej dłużnika Leiba
Gartena, kupca z Rohatyna, otwarte na wniosek
dłużnika do majątku jego postępowanie ugodowe
zastanawia się. 8057
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 14 lipca 1928.

Sa 64/28/23. Zastanawia się postępowanie u-
godowe otwarte uchwałą tut. Sądu z dnia 22-go
czerwca 1928 do majątku Józefa i Jadwigi Da-
jewskich, właśc. pracowni krawieckiej we Lwo-
wie. 8075
Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.
Lwów, 14 września 1928.

Sa 7/28/16. Zastanowienie postępowania ugo-
dowego. W sprawie ugodowej dłużników Zalela
i Etlia małżonków Ende, kupców w Przemysla-
nach otwarte na wniosek dłużników do ich ma-
jątku postępowanie ugodowe zastanawia się.
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 16 czerwca 1928. 8058

Sa 8/28/6. Zastanowienie postępowania ugo-
dowego. W sprawie ugodowej dłużnika Iregó
Balda, kupca w Przemyslanach, otwarte na wnio-
sek dłużnika do jego majątku postępowanie ugo-
dowe zastanawia się. 8059
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 16 czerwca 1928.

Sa 9/28/15. Zastanowienie postępowania ugo-
dowego. W sprawie ugodowej dłużnika Altera
Liedera, kupca w Rohatynie, otwarte na wniosek
dłużnika do majątku jego postępowanie ugodowe
zastanawia się. 8060
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 13 sierpnia 1928.

Sa 10/28/23. Zastanowienie postępowania u-
godowego. Sprawa układowa dłużnika Mozesza
Rosenkranza, kupca w Rohatynie. Wdrożone na
wniosek dłużnika Mozesza Rosenkranza, kupca w
Rohatynie, postępowanie układowe zastanawia
się. 8061
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 13 sierpnia 1928.

Sa 12/28/6. Zastanowienie postępowania ugo-
dowego. W sprawie ugodowej dłużniczki Miny
Kreislera, kupcowej w Rohatynie, otwarte na
wniosek dłużniczki do jej majątku postępowanie
ugodowe zastanawia się. 8062
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 14 lipca 1928

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Okręgowy Urząd Ziemi w Kielcach ogła-
sza konkurs na posadę zastępcy kierownika re-
gistratu meljoracyjnego.

Posada kontraktowa, z uposażeniem do 600
złotych miesięcznie, zależnie od posiadanych
kwalifikacji. Przy rozstrzygnięciu służyłymi zwró-
tów kosztów podróży i diety według norm VII st. st.
urzędników państwowych.

Od kandydatów wymagane jest wyższe lub
średnie wykształcenie techniczne, meljoracyjne
oraz dłuższa praktyka w dziale meljoracji.

Podania należy kierować do Okręgowego U-
rzędu Ziemi w Kielcach, ul. Wesoła 44, do-
łączając do nich świadectwo urodzenia, szkolne-
poprzedniej pracy, do dnia 15 października 1928-
8030

Prezes

(—) B. Sosnowski.

ZMIANA NAZWISK.

OGŁOSZENIE.

Józef Strach, urodzony w Korabce dnia 22-go
czerwca 1901, syn Antoniego i Marianny z To-
malów, zamieszkały w Świerzyżu, pow. łowic-
kiego, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę
nazwiska rodzowego Strach na nazwisko „Zręb-
ski” lub „Waglikiewicz”.

W myśl art. 4-go ustawy z dnia 24 paź-
dziernika 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88/19 poz. 478)
wolno przeciw uwzględnieniu prośby petent-
 zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
zarzuty, które podać należy do Urzędu Wojew-
ódzkiego w Warszawie, Aleja Ujazdowska 5
w przeciągu dni 90 od dnia niniejszego ogło-
szenia. 8028

OBWIESZCZENIE.

Ludwik Władysław 2 im. Wilder, powiatowy
lekarz weterynaryjny w Czortkowie, wniósł
prośbę o zezwolenie na zmianę rodzowego na-
zwiska „Wilder” na nazwisko „Wigocki”.

Urząd Wojewódzki w Tarnopolu podaje po-
wyższą prośbę do powszechnej wiadomości
nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia
24 października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88 poz.
478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, któ-
re podać należy do Tarnopolskiego Urzędu Wo-
jewódzkiego w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia
w „Monitorze Polskim”. 8029

Za Naczelnika Wydziału

(—) Strzyżowski

Radca Wojewódzki

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubiony dowód osobisty
wystawiony przez U. J. K. Lwów na nazwisko
Hauhrichówna Marja. 8009-3

UNIEWAŻNIA SIĘ zagubiony indeks za rok aka-
demicki 1926/27—1925 na nazwisko Charłotki
Kaufer, Stanisławów. 8010-3

UNIEWAŻNIA SIĘ skradziona legitymacja urzęd-
niczą kolejową, wystawioną przez Województwo
Stanisławowskie na nazwisko Mieczysław
Kaliniewicz, emer. Radca Województwa.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną książeczkę wkład-
kową Miejskiej Kasy Oszczędności L. 61.085
na nazwisko Anna Hołowko. 8096

Nakazytość pocztowa opłaconą ryczałtem